Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 27 lipca 1937 r. Nr. 204

PLANY AKCJI POLITYCZNEJ O. Z. N.

Jesień przyniesie nowe zmiany w życiu politycznym

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł. — l. r.) Duże poruszenie w kołach politycznych wywołała sobotnia enuncjacja szefa sektoru miejskiego OZN prezydenta Starzyńskiego, wygłoszona przez radio. (Podajemy je w obszernym streszczeniu na str. 3-ej. — Red.) Zainteresowanie skupił ten ustęp przemówienia, który zapowiadał, że przygotowawczy okres organizacyjny OZN ma się ku końcowi i w najbliższym czasie, bo jesienią b. r., OZN będzie mógł oficjalnie ustosunkować się do spraw i zagadnień, które życie wysuwa, które przede wszystkim sam OZN wysuwać będzie.

Rewelacyjna ta zapowiedź świadczy, że na arenie życia polskiego pojawią się niebawem aktywne czynniki polityczne, które utworzą ośrodek nie tylko w zakresie zagadnień ideowych, ale i w praktycznej codziennej polityce. Ten fakt, że ośrodkiem tym będzie organizacja, tworzona przez pułk. Koca, nadaje zapowiedzi szczególniejszego znaczenia.

Sfery polityczne dopatrują się w enuncjacji prezydenta Starzyńskiego pierwszej oznaki sygnalizowanych już przez nas zmian zarówno w wewnętrznej polityce Polski, jak i przesunięć na kierowniczych szczeblach państwowych.

Sytuacja ostatnich miesięcy stwarza niewątpliwie podłoże dla tego rodzaju przypuszczeń i zapowiedzi. Cały szereg wypadków świadczy, że ewolucja sytuacji dojrzała do dalszego kroku w realizowaniu programu zainicjowanego przed rokiem na zjeździe legionowym przez Marszałka Śmigłego-Rydza.

Rząd premiera Składkowskiego po znanych wypadkach wiosną ub. r. odegrał pierwszorzędną rolę w unormalizowaniu sytuacji w kraju w zakresie porządku i ładu, nieodzownego dla stworzenia podstaw tej wielkiej akcji politycznej. Stwierdzić trzeba, że pod tym względem premier Składkowski wytężył całą swoją energię i zadanie swoje wykonał.

Akcja pułk. Koca pobudziła jednocześnie wszystkie elementy niechętne konsolidacji w Polsce. Atak na akcję OZN prowadzony jest pod różnymi pozorami z różnych stron. Pod tym względem zaznacza się solidarność nawet obcych sobie kierunków i grup politycznych i to zarówno ze strony opozycji jak i regime'u.

Wytężona propaganda stworzyła podłoże do rozluźnienia odpowiedzialności w części rozagitowanych sztucznie grup społeczeństwa. Nie ujawniło się to w żadnych poważniejszych wystąpieniach masowych, zagrażających porządkowi, jeśli nie liczyć zupełnie operetkowej imprezy Doboszyńskiego, ale zaznacza się w różnych objawach, dowodzących niezrozumienia potrzebnych w tej chwili zasad hierarchii i dyscypliny.

Jako typowe zjawiska tego rodzaju wskazują na sprawę wawelską, werdykt w procesie krakowskim, zamach na pułk. Koca, który świadczy, że mamy do czynienia nie z masową demoralizacją, ale z warcholstwem ukrytych czynników.

W tej sytuacji potrzebny jest — zdaniem sfer politycznych — zdecydowany i jasny kierunek polityki, rozwijanej na tle określonego kierunku ideowego, który zmobilizowałby wszystkie konstruktywne czynniki społeczeństwa i pobudził je do aktywnej postawy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tego rodzaju polityka musi uzyskać wpływ decydujący na bieg całości spraw państwowych. Daje to właśnie podstawy do wniosków, poruszonych z okazji enuncjacji szefa sektora miejskiego OZN. W związku z tym koła polityczne oczekują na przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza w Krakowie w dn. 8 sierpnia na zjeździe legionowym.

Sądzą powszechnie, że jeżeli Marszałek Śmigły-Rydz uzna za stosowne przemówić, to enuncjacja ta stworzy perspektywę dla dalszych wydarzeń w polityce wewnętrznej Polski.

Czy utrzymamy amerykański rynek mięsny

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł. — l. r.) Po blisko miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych, w przyszłym tygodniu wraca do kraju prezes Polskiego Związku Bekonowego Przezpelski. Pobyt prezesa Przezpelskiego w Ameryce miał na celu przeprowadzenie szeregu konferencyj z importerami amerykańskimi na temat organizacji sprzeda ży naszych wyrobów mięsnych w Stanach Zjednoczonych w zastosowaniu do obecnej koniunktury rynkowej.

Z RUCHU EMIGRACYJNEGO

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) Pod opieką Syndykatu Emigracyjnego w czerwcu r. b. wyjechało ogółem 2.630 osób, w tym: do Ameryki Połudn. 2.025 osób, do Ameryki Północnej 388, do Palestyny 146 i innych krajów 71 osób.

EKSPORT WĘGLA MALEJE

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł. — l. r.) W porównaniu z przeciętną za połowę czerwca br. eksport węgla w pierwszej połowie lipca zmalał do 458 tys. ton, czyli o 92 tys. ton, tj. o 16,93 proc.

NOWA KONFISKATA TYGODNIKA POLSKIEGO

Mor. Ostrawa, 26. 7. (PAT) Wychodzący w Czeskim Cieszynie tygodnik polski „Ewangelik" został przez władze czeskie skonfiskowany za artykuł, omawiający sytuację szkolnictwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim.

——

Toczące się śledztwo dalej nie pozwala na doraźne ujawnienie środowiska i sprawcy

Warszawa, 26. 7. (PAT) Prowadzący śledztwo w sprawie zamachu bombowego na płk. Adama Koca sędzia apelacyjny śledczy p. Józef Skorzyński, przybyła od kilku dni poza Warszawą. Z sędzią Skorzyńskim współdziałają prokuratorzy delegowani do czynności śledczych, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz zespół oficerów policji śledczej.

W toku śledztwa osoba sprawcy zamachu została niezbicie ustalona. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, kim był sprawca i skąd pochodził.

Identyfikowanie osoby sprawcy zamachu nastręczało poważne trudności, gdyż wskutek wybuchu bomby ciało jego zostało zniekształcone. Rozpoznanie twarzy było niemożliwe, wobec zmasakrowania jej, palce rąk zostały również oberwane. Zbierano je w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca wybuchu.

Na podstawie odcisków pozbieranych palców sprawcy, daktyloskop porównał te odciski z odciskami daktyloskopijnymi w kartach rejestracyjnych przestępców, co umożliwiło ustalenie osoby sprawcy i środowiska, z którego pochodzi.

Nazwisko sprawcy podłożenia bomby, jak i osób z nim współdziałających, ze względu na dobro śledztwa nie może być jeszcze ujawnione.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł. — l. r.) Komunikat PAT-icznej, jaki ukazał się dziś w południe na temat śledztwa w sprawie zamachu na płk. Koca, nie przyniósł rozwiązania zagadki i dowodzi, że śledztwo znajduje się jeszcze ciągle w pełnym toku.

Ze sfer miarodajnych oświadczają, że komunikat właściwy z podaniem nazwiska i bliższych danych, dotyczących środowiska zamachowców, ogłoszony zostanie później, tj. po ostatecznym ustaleniu wszystkich elementów zbrodni. Dzisiejszy komunikat ma charakter ogólny i informacyjny dla stwierdzenia, że sprawa jest ciągle przedmiotem dochodzeń i badań.

Co oświadczył p. premier Składkowski delegacji właścicieli nieruchomości

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dn. 26 b. m. delegację Polskiego Związku Zrzeszeń właśności nieruchomej miejskiej w osobach wiceprezesów w Związku pp. Dutkiewicza i inż. Godeckiego.

Delegacja, która się zgłosiła w sprawie zarządzenia o asfaltowaniu podwórzy, Pan Premier oświadczył, że zagadnienie polepszenia warunków higienicznych podwórzy warszawskich przez ich wyasfaltowanie uważa za wyjątkowo naglące, tak, iż jakiekolwiek ulgi będą stosowane tylko w wypadkach wyjątkowo umotywowanych.

Ostateczny termin wykonania prac, po porozumieniu się z p. Komisarzem Rządu na m. st. Warszawę, p. Premier przesunął do dn. 1 listopada b. r.

Mordercza bitwa na odcinku Brunete

91 zestrzelonych samolotów rządowych -- Tysiące zabitych

Odwrót czerwonych na całym froncie

Paryż, 26. 7. (PAT) Ag. Havasa donosi z Teruel: Natarcie wojsk generała Franco na odcinku Albarracin odbywa się systematycznie. Powstańcy wszędzie łamią opór przeciwnika i zajęli ok. 10-ciu miejscowości.

Dowództwo wojsk rządowych wprowadziło wczoraj do walki świeże oddziały z licznymi czołgami, lecz nie zdołało zatrzymać natarcia 5-go korpusu, który wczoraj wieczorem znajdował się o 50 klm. od punktu wyjściowego do natarcia. Wobec zagrożenia m. Cuenza od północy, dowództwo rządowe wydało rozkaz szybkiego wzniesienia umocnień tej prowincji.

Straty milicjantów, poniesione od dn. 6 lipca, wynosić mają blisko połowę wojsk rządowych, walczących na tym odcinku.

Stanowiska zdobyte przez powstańców na obszarze Brunete były wczoraj przedmiotem 7-miu przeciwuderzeń, podjętych przez wojska rządowe; — wszystkie przeciwuderzenia zostały odparte z olbrzymimi stratami dla milicjantów.

Największy wysiłek, mający na celu odbicie Brunete, miał miejsce o godz. 15-tej. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim milicjanci w poparciu szybkobieżnych czołgów ruszyli do gwałtownego natarcia. Przeciwczołgowa artyleria powstańcza natychmiast otworzyła ogień, podczas gdy artyleria ciężka strzelała ogniem zaporowym. Po kwadransie czołgi zaczęły się wycofywać, przy czym 12 czołgów padło ofiarą celnego ognia artylerii powstańczej. Mimo to milicjanci w sile ok. 4-ch brygad kontynuowali natarcie, lecz w końcu pod silnym ogniem powstańców wycofali się w nieładzie. W tej samej chwili powstańcy ruszyli naprzód. Artyleria powiększyła celownik, zaś samoloty bombowe i myśliwskie wzięły udział w pościgu za przeciwnikiem, który nie zdołał utrzymać swych stanowisk wyjściowych. Spychany przez wojska gen. Varela przeciwnik cofa się w kierunku północno-zachodnim, zaś powstańcy zdobyli szereg nowych stanowisk. Pościg trwa.

Paryż, 26. 7. (PAT) Ag. Havasa donosi z Madrytu: Zdobycie Brunete przez wojska gen. Franco może pociągnąć za sobą najcięższe następstwa dla wojsk rządowych, które cofnęły się o 5 klm. na północ od Brunete w kierunku Villa Nueva De La Canada. Obecnie obie armie walczą w odległości około 2 klm. od tej miejscowości. Jeśli wojska rządowe będą zmuszone do dalszego odwrotu, to grozi im odcięcie pomiędzy Quijorna a Villa De La Canada.

Paryż, 26. 7. (PAT) Ag. Havasa donosi z Avila (po stronie powstańców): Od chwili rozpoczęcia obecnego natarcia lotnictwo powstańcze zestrzeliło na odcinku Brunete 91 samolotów rządowych; ponadto 15 samolotów strąciła powstańcza artyleria przeciwlotnicza.

Tragiczny wypadek starca

Dyrektor szkoły runął w przepaść

Kraków, 26. 7. (Tel. wł.) W Lesie Wolskim dwaj emerytowani dyrektorzy szkół powszechnych, Paweł Bochenek i Adam Czajka, zostali w drodze powrotnej do miasta zaskoczeni zmrokiem i zmylili drogę. Sędziwi wycieczkowicze rozdzielili się, poszukując drogi i utrzymując łączność przez głośne nawoływanie. W pewnym momencie p. Adam Czajka nie mógł dowołać się swojego towarzysza i sądząc że jego towarzysz wrócił do miasta inną drogą powrócił do domu.

Dziś rano znaleziono zwłoki 70-letniego Pawła Bochenka, który spadł z 8-metrowej skały i poniósł śmierć na miejscu.

WYSTAWA POD HASŁEM „MIESZKANIE I WYPOCZYNEK"

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł. — I. r.) W dniach od 24 września do 10 października br. odbędzie się w Hadze wystawa pod hasłem „Mieszkanie i wypoczynek". Ponieważ Holandia jest krajem wolnodewizowym, spodziewane jest ulokowanie tam przy pomocy wystawy pewnych partyj towarów polskich. Bliższych informacyj w tej sprawie udzielają odnośne izby przemysłowo-handlowe.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K.O. Nr. 503.000.

Ultimatum dowództwa japońskiego

Nikła nadzieja likwidacji konfliktu

Tokio, 26. 7. Ag. Domei publikuje następujący oficjalny komunikat o walkach na stacji Lang-Fang. Wedle doniesień z Tientsinu po naradzie w sztabie japońskim w sprawie incydentu w Lang-Fang, japońskie władze wojskowe wystosowały do gen. Szug-Cze-Yuana ultimatum.

Naczelny dowódca wojsk japońskich w Chinach północnych gen. Katsuki oświadcza w ultimatum, że wojsko japońskie wyraża najżywsze ubolewanie z powodu wybuchu nowego incydentu pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi w Lang-Fang, który został spowodowany faktem ostrzelania przez wojska chińskie oddziałów piechoty japońskiej, wysłanego wyłącznie w celu ochrony oddziału telegraficznego, który naprawiał japoński telegraf wojskowy, uszkodzony w nocy dnia 25. b. m.

Gen. Katsuki uważa, że nowe zaostrzenie sytuacji pozwala powątpiewać w szczerość wykonania przez wojska chińskie postanowień układów, zawartych z japońskimi władzami wojskowymi. Ponadto gen. Katsuki wskazuje na uporczywie prowokacyjną postawę części oddziałów chińskich.

Jeśli wojska chińskie nie pragną zaostrzenia sytuacji, jak to zaznaczają, to gen. Katsuki domaga się, aby 37-ma dywizja chińska została do wtorku do południa wycofana z Lukuczjao i Paoposzan do Czang-tsin-tien, zaś część 37-ej dywizji, znajdująca się w okolicach Pekinu — do środy do południa na prawy brzeg rzeki Yung-Ting-Ho, a następnie, aby całe wojsko zostało ewakuowane w kierunku Pao-Ting-Fu.

W razie niewykonania powyższych żądań, wojska japońskie zastrzegają sobie całkowitą swobodę działania, składając za to odpowiedzialność na stronę chińską.

Tokio, 26. 7. (PAT). Ag. Domei donosi, że szef sztabu generalnego książę Kanin udał się do pałacu cesarskiego, gdzie zreferował cesarzowi przebieg incydentu pod Lang-Fang.

WSKAŹNIK CEN HURTOWNYCH WZROSŁ

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) Ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce wykazał w czerwcu pewien wzrost. Tym samym wznowiona została tendencja zwyżkowa, która trwała od sierpnia r. ub. i uległa przejściowemu zahamowaniu w kwietniu i maju r. b. Obliczony przy podstawie 1928 — 100, wskaźnik cen hurtowych wyniósł w czerwcu r. b. 60,3 wobec 59,9 w maju r. b., 60,0 w kwietniu r. b., 60,6 w marcu r. b., oraz 53,9 w czerwcu r. ub.

Atak samolotów japońskich

na koszary chińskie pod Nankinem

Tokio, 26. 7. (PAT). Agencja Domei donosi o nowym poważnym incydencie, który wydarzył się w pobliżu miejscowości Kuanganmen. Z Feng-Tai wysłano posiłki japońskie z artylerią.

Pekin. 26. 7. (PAT). Wojska japońskie zajęły dziś popołudniu umocnione stanowiska w odległości dwóch kilometrów od zachodniej bramy Pekinu, wystawiając karabiny maszynowe i artylerię. Analogiczne przygotowania poczyniono pomiędzy Tung - Czao a wschodnią bramą Pekinu. Dowództwo japońskie w Tientsinie wydało analogiczne zarządzenia ze względu na postawę 29-ej armii chińskiej.

O godz. 7 min. 30 czasu lokalnego, Japończycy rozpoczęli ostrzeliwanie Pekinu z karabinów maszynowych oraz artylerii polowej i ciężkiej. Ostrzeliwana jest zachodnia brama chińskiej dzielnicy Pekinu.

Pekin. 26. 7. (PAT). Walki chińsko-japońskie na stacji Lang-Fang trwają. Samoloty japońskie zadały dotkliwe straty 38-ej dywizji chińskiej. Według pogłosek, Japończycy zniecierpliwieni powolnością wykonania przez Chińczyków układów z dnia 11 i 19. b. m. zamierzają uderzyć na koszary chińskie w okolicach Pekinu.

Wedle ostatnich doniesień, samoloty japońskie zmusiły wojska chińskie do wycofania się z Lang-Fang w kierunku Hu-Nag-Tsu. Do obszaru Wangping przybyły nowe posiłki japońskie. Bramy Pekinu są ponownie zamknięte.

Tientsin. 26. 7. (PAT). Podczas starcia pod Lang-Fang, Japończycy stracili 4 zabitych i 9 rannych, z czego dwóch ciężko. Wedle doniesień ze źródeł japońskich, podczas ataku lotniczego na Lang-Fang, rozproszono 6 pułków chińskich.

Tokio. 26. 7. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że w Japonii oraz w koloniach japońskich łącznie z Koreą, Formozą i Wyspami mandatowymi na Pacyfiku zamieszkuje 161.823 obywateli chińskich. Od chwili wybuchu konfliktu w Chinach północnych nie zanotowano ani jednego incydentu antychińskiego.

Ekskomunikowanie ministrów

dążących do konkordatu z Watykanem

Białogród, 26. 7. (PAT) W związku z śmiercią patriarchy Barnaby przybył z letniej rezydencji do Białogrodu ks. regent Paweł, który po oddaniu hołdu szczątkom zmarłego, odbył szereg rozmów z osobistościami politycznymi. Rozmowy te o charakterze konsultacyjnym trwają nadal.

Datę pogrzebu patriarchy ustalono na czwartek tj. 29 bm. Na miejsce wiecznego spoczynku obrana została cerkiew Św. Sawy w Białogrodzie.

Na znak istnienia i pogłębienia przez zajścia z dnia 19 bm. konfliktu między cerkwią prawosławną i rządem, Św. Synod odrzucił propozycję rządu urządzenia pogrzebu patriarchy Barnaby na koszt państwa.

Jugosłowiańskie koła polityczne, prasowe i opinia publiczna uważają wytworzoną sytuację za b. ciężką. Ekskomunika ciążąca na prawosławnych członkach rządu, a zatem niedopuszczenia ich do uroczystości pogrzebowych i do wyboru nowego patriarchy, stwarza okoliczności, mogące pociągnąć za sobą dymisję rządu.

Białogród, 26. 7. (PAT) Książę regent Paweł po jednodniowym pobycie w Białogrodzie powrócił do swej letniej rezydencji w Alpach słoweńskich. Ten fakt oraz szereg innych okoliczności znacznie wyjaśniają obecną sytuację, zdając się świadczyć o zdecydowanej postawie rządu wobec konfliktu z cerkwią prawosławną i powstałych na tym tle zadrażnień politycznych.

Lwów, dnia 26 lipca 1937 r.

Anarchizowanie społeczeństwa

Wielka dyskusja prasowa na temat mafii oraz zamach bombowy na pułk. Koca, skierowały uwagę całego społeczeństwa na te ustawicznie i systematycznie działające w Polsce siły, których celem jest zanarchizowanie polskiego życia państwowego. Siły anarchizujące mają swój punkt oparcia w licznych ośrodkach często kroć o wręcz przeciwnych ideologicznych założeniach — zgodnych jedynie na tym punkcie, że trzeba Polskę rozklinować na zwalczające się obozy.

Gdzie szukać przyczyny tych zjawisk? Dlaczego Polacy, których cała przeszłość historyczna zmuszać powinna do organizowania się pod hasłem silnych i trwałych rządów, do koncentracji woli narodowej — tak podatni są na odśrodkowe wpływy?

Dlaczego u nas w momencie, gdy olbrzymim wysiłkiem stworzono konstytucyjne formy dla organizacji państwa narodowego — faszyści i totaliści spod znaku np. Stronnictwa Narodowego, swoją opętańczą taktyką pracują dla zwycięstwa obcych agentur, jakiegoś frontu Morges?

Dlaczego tak szybko męczymy się w twardym kieracie codziennego trudu budowania państwa i nagle ni stąd ni zowąd, z całkiem niezrozumiałych powodów i w najmniej nadających się do tego okresach życia politycznego, ogłaszamy amnestię i liberalizujemy metody rządzenia?

Najgłębsza przyczyna tych zjawisk, to atawistyczny kompleks cech, streszczający się w swojście po polsku pojmowanym słówku „wolność".

Pojmowaliśmy i pojmujemy wolność jako absolutna wartość, którą można rozmaicie wykładać, której zasięg i treść można tak rozszerzać i interpretować, że ostatecznie i anarchia pojęć polityczno-prawnych oraz wszelkie zboczenia życia publicznego pod to magiczne słówko można podciągnąć.

Czyż dziś jest inaczej z tą „wolnością"?

Wystarczy przeczytać artykuły nie których pism, walczących zawzięcie o jak najrychlejszy powrót Polski do systemu parlamentarnego sprzed maja 1926, by przekonać się, że nie wiele się tu zmieniło. Jako najcięższy argument przytaczają ci „wolnościowcy" możliwość wyżycia się politycznego mas w tym systemie. Taki polityk zapomina, że instytucje polityczno-prawne nie mają na celu ułatwienie „wyżywania się politycznego", a organizowanie woli społeczeństwa do twórczej działalności. Instytucje powołane do „wyżywania się politycznego", coś w rodzaju domów publicznych, to instytucje rozkładu i rozpraszania energii społecznej.

Czyż nie jest klasycznym przykładem takiego swobodnego interpretowania wolności i politycznego wyżywania się werdykt ławy przysięgłych w procesie Doboszyńskiego?

Nie możemy ciągle pojąć, że realizacja silnego ustroju państwowego nie jest równoznaczna z pozbawieniem wolności obywatela. Gdy błysk bomby zamachowca jaskrawe rzuci światło na zakamarki naszego życia politycznego, wówczas po pierwszych słowach oburzenia i potępienia wylęgać się zaczyna w głowach rozmaitych nieodpowiedzialnych publicystów wołanie o nowe „swobody". Zjawiają się usprawiedliwienia oraz próby tuszowania i ochrony zatrutych źródeł.

Tymczasem o przebudowę trwałą psychiki polskiej, o wytępienie źródeł atawistycznego polskiego anarchizmu musimy wołać zgodnym głosem. Nie trzeba się lękać odkrycia nieraz nieprawdopodobnej rzeczywistości. Trzeba śmiało rozbić i pokazać społeczeństwu ośrodki rozkładu, bo tylko taka droga prowadzi niezawodnie do rozwalenia murów i płotów, utrudniających konsolidację.

Ten, kto tuszuje lub usiłuje tuszować zatrute źródła anarchii społecznej, sam takim źródłem się staje. I nie ochronią go nawet od tego rzekomo wyższe cele taktyki politycznej.

St. Star.

OZN zapowiada walkę z anarchią

Przewodniczący organizacji miejskiej O. Z. N., prezydent Stefan Starzyński, wygłosił w sobotę przez radio przemówienie, które przytaczamy w obszernym skróceniu — Red.

Od czasu ogłoszenia deklaracji ideowo-politycznej, tworzonego przez płk. A. Koca Obozu Zjednoczenia Narodowego upłynęło już 5 miesięcy. W ciągu tego czasu nie odezwały się właściwie żadne głosy krytyki rzeczowej. Jest to rzecz zrozumiała, bowiem deklaracja zawiera syntezę myśli i głębokiego przekonania każdego uczciwego i miłującego swą Ojczyznę Polaka. Deklaracja porusza wprawdzie tylko najistotniejsze zagadnienia życia polskiego, ale te właśnie, które stanowią podstawę i dają wyraz naszemu światopoglądowi i idei, której służyć pragniemy.

Zarówno wskazania konsolidacji narodowej, jak ustalenie idei, którą pragniemy kierować się w naszej pracy dla Polski, zostało przez ogół Polaków przyjęte z głębokim zrozumieniem i z ulgą, że oto wkraczamy na właściwą drogę — prowadzącą — ku wielkości Polski.

Do pracy w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego wzywamy wszystkich uczciwych i niepozlakowanych na czci i honorze Polaków, nie należących do żadnych tajnych ani politycznych organizacyj. Wykluczamy przyjęcie do Obozu ludzi, którzyby zysków osobistych lub karjery chcieli szukać w naszych szeregach. Pragniemy i musimy zachować czystość i bezinteresowność w pracy dla Polski wszystkich członków Obozu. Jest to jedna z przyczyn, dla której organizacja nasza tworzy się powoli. W ramach Obozu spotykają się ze sobą ramię przy ramieniu ludzie, których dzieliły dotąd poglądy, których przegradzały rzeczywiste lub urojone przeszkody, którzy po raz pierwszy zaczęli ze sobą rozmawiać o Polsce, dla której przecież jednakowo czysto i bezinteresownie choć w różnych warunkach pracowali.

Wiemy, że podciągnięcie Polski wzwyż, nie da się uskutecznić ani przez ustawy, ani przez dekrety lub rozporządzenia, że jest to praca, do której wszyscy staną musimy, wszyscy pospołu ciągnąć musimy ten łańcuch choć by w krzyżach trzeszczało...

Jako przewodniczący Organizacji Miejskiej Obozu pragnę poinformować dzisiaj ogół o postępach naszej pracy i stwierdzić, że pierwszy okres organizacyjny naszej pracy zbliża się ku końcowi.

Podział prac organizacyjnych na odcinek wsi i miast jest z natury rzeczy tylko podziałem technicznym i organizacje miejska i wiejska, po całkowitym ich zorganizowaniu, zespolą się w jednolitą organizację Obozu.

Do chwili obecnej organizacja miejska Obozu objęła już wszystkie niemal większe ośrodki miejskie i funkcjonuje już w 160 miastach. Wprawdzie Rzeczpospolita liczy 603 miasta, ale znaczna ich część, bo 272, tj. ponad 45 proc. ogółu liczy poniżej 5.000 mieszkańców i wiele z nich tak są związane z życiem wsi, że nie było celowym nawet we wstępnej fazie organizacyjnej w wielu wypadkach tworzyć tam organizację czysto miejską.

Organizacja miejska podzielona została na okręgi, których siedzibami są wszystkie ważniejsze miasta, posiadające swój własny zasięg wpływów na miasta i miasteczka sąsiednie i stanowiące żywotne ośrodki życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Okręgów tych ustanowiono dotąd 39, przy czym liczba ich może ulec w miarę rozwoju prac i potrzeb życia, bądź zwiększeniu, bądź zmniejszeniu. Liczba oddziałów organizacji Obozu w miastach wynosi do chwili obecnej, jak wspomniałem, 160 i ulegnie jeszcze zwiększeniu, gdyż w pewnej części miast zwołanie oficjalnych zebrań organizacyjnych ze względu na okres wakacyjny zostało odłożone do jesieni. Tylko w kilku miastach powołane zostały tymczasowe prezydia przed zwołaniem zebrań organizacyjnych. Z reguły zaś tymczasowe prezydia powoływane są na zebraniach organizacyjnych. Ostateczne ukonstytuowanie się władz nastąpi dopiero po ukończeniu okresu organizacyjnego i ustaleniu statutów i regulaminów Obozu.

Rozsianie oddziałów organizacji miejskiej jest mniej więcej równomierne w całym kraju, szczególniej zaś silnie rozwinięta została sieć organizacyjna na Pomorzu, na Śląsku, we wschodniej Małopolsce, na Wileńszczyźnie itd.

W łonie prezydiów oddziałów i okręgów utworzone zostały sekcje gospodarcze, społeczne, robotnicze i in., które stanowią wewnętrzne organa pracy. Jednostką administracyjną Organizacji jest oddział, który dzieli się na zespoły, prowadzące konkretną pracę Obozu.

Praca nasza jest rozpoczęta. Idea reprezentowana przez Obóz Zjednoczenia Narodowego spotkała się w całym społeczeństwie z głębokim zrozumieniem. W najbliższym czasie po okresie wakacyjnym, gdy ukończymy całkowicie prace organizacyjne, będziemy mogli oficjalnie ustosunkowywać się do spraw i zagadnień, które życie wysuwa i które my sami wysuwać będziemy. Przebyty okres paru miesięcy dał nam możność gruntowania konsolidacji, która jest podstawą zasadniczą Obozu.

Znaleźliśmy się jednak odrazu w ogniu walki. Zbrodniczy zamach, na szczęście nieudany, jaki dokonany został przed tygodniem na życia naszego Szefa płk. Adama Koca — świadczy, że pewnym czynnikom nie na rękę jest konsolidacja Narodu Polskiego. Odważyli się dopuścić zbrodni, łudząc się, że tą drogą zwalczą wielką ideę pracy dla rozwoju i potęgi Polski. Praca nasza, nigdy w żadnym wypadku, ani na moment przerwaną nie zostanie, bowiem wielka idea, której służymy, jest tak potężną siłą, której nie zwalczy zbrodnia ani zdrajca, ani renegat, ani obcy agent!

Historia przekazała nam, niestety, wypadki i zdrad narodowych i zbrodniczego działania obcych agentur.

Nie wiemy jeszcze w jakim środowisku wylągł się ten plan zbrodni, nie wiemy z jakiego źródła pochodzą pieniądze, za które zbrodnia była przygotowana, ani kim są wspólnicy zabitego zbrodniarza. To też uważamy za przed wczesne rodzące się tu i tam posądzenia i wzywamy wszystkich do ich zaniechania. Ale za to z całym przekonaniem stwierdzić możemy, że gdy wyniki śledztwa zostaną ujawnione, bez względu na to z jakiego źródła pochodzą plan i wykonawcy zbrodni — to źródło to będzie z całą bezwzględnością zniszczone. Nie będziemy tolerować bomb i rewolwerów w życiu narodowym, nie będziemy tolerować zbrodniarzy i ich inspiratorów. Wypowiedzieliśmy walkę wszelkiemu złu w Polsce, znajdziemy środki na wytępienie ośrodków zbrodniczych, które ważą się w taki sposób walczyć przeciw wielkiej idei pracy dla potęgi Polski.

Niszcząc z całą bezwzględnością źródło zła, wytężymy wszystkie siły, aby konsolidacja narodowa w pełni i jak najszybciej zatriumfowała w Polsce, aby Obóz Zjednoczenia Narodowego w imię wielkich wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza kroczył karnymi szeregami naprzód, prowadząc Polskę ku jasnej i coraz lepszej przyszłości.

W przypisku

Nielegalne ulotki

W „Dzienniku Poznańskim" ukazał się interesujący artykuł na temat anarchizowania życia politycznego. Artykuł ten rzuca charakterystyczne światło na wytwarzanie atmosfery politycznej, w której szukać należy i źródeł ostatniego zamachu bombowego. W artykule tym czytamy:

„Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na groźną wymowę pewnych faktów z naszego ciągle jeszcze nieuporządkowanego życia politycznego, faktów, które musimy podnieść do rangi zjawisk. Podkreślaliśmy przy tych okazjach, że obok normalnego — płynącego po powierzchni — życia politycznego, mamy jeszcze w Polsce drugi strumień, nurt podziemny, coraz groźniej huczący.

Nasuwają nam się te przypomnienia nie ze względu na zamach bombowy w Świdrach Małych, choć oficjalnie jeszcze niczego o samym sprawcy ani zbrodniczym środowisku nie powinniśmy wiedzieć. Tak się jednak dziwnie zbiegło, że właśnie teraz zaczyna dawać znaki życia jakaś zakonspirowana grupa, nasyłająca naszą redakcję co pewien czas szaleńczymi ulotkami. Nie wiemy jaka to grupa, jaka jest jej ideologia i czy w ogóle można o niej mówić, nie wiemy gdzie grupa ta pracuje i jakiego rodzaju jest jej działalność. Wiemy natomiast, że jest to grupa systematyczna i nastrojona nienawistnie do całego chyba życia państwowego polskiego.

Trudno oczywiście przytoczyć treść ulotki, boć przecież jest to ulotka nielegalna, a przy tym w treści swej oraz w formie tak niewybredna i tak przeraźliwie anarchizująca, że nawet człowiek obyty z korespondencję redakcyjną nie może jej czytać bez wzburzenia. Powiemy tylko, że na jednostronnej hektograficznej odbitce omówiono całą sprawę wawelską, zgon ś. p. ks. biskupa Łosińskiego, wizytę króla Karola w Polsce, sprawę Doboszyńskiego oraz kilka postaci, odgrywających ważną rolę w naszym życiu politycznym.

Ujęcie tematów, oraz precyzowanie urojonego łańcucha przyczynowego zdradza, że autorem, czy też autorami ulotki są ludzie inteligentni. Nie kryje tego faktu słownictwo mało wytworne, ani widoczna tendencja do trafienia w czytelnika z t. zw. dołów społecznych.

Druga cecha uderzająca, to wymienienie nazwiska płk. Koca w wyraźnie krzywdzącym zestawieniu. Nazwisko to otoczono w omawianej ulotce rojem najbardziej niegodziwych insynuacji. Zręczne powiązanie nazwiska płk. Koca z tymi bezpodstawnymi zarzutami, zdaje się wyraźnie wskazywać na to, że autorzy ulotki interesowali się szczególnie tą postacią.

Nie mamy zamiaru dociekać, jaka to grupa nielegalna puszcza w obieg te ulotki, bo zresztą do tego rodzaju dociekań potrzebny jest chociaż ułamek programu pozytywnego, a tego nie możemy się niestety w omawianych ulotkach dopatrzeć. Jest to tylko posiew anarchii. Nic ponad to.

Uczeni polscy na kongresach międzynarodowych

Warszawa, 24. 7. (PAT) Na miesiąc sierpień zapowiedzianych jest w całej Europie wielka ilość kongresów naukowych z rozmaitych dziedzin wiedzy. We wszystkich tych kongresach nauka polska jest reprezentowana, czasem nawet przez liczne kilkunastoosobowe delegacje.

W pierwszym więc rzędzie przypomnieć trzeba o dawno już zapowiedzianym 9-tym międzynarodowym kongresie filozoficznym w Paryżu, który zgromadzi czołowych przedstawicieli europejskiej myśli filozoficznej. Kongres ten, jak wiadomo, poświęcony jest jednemu z największych myślicieli europejskich Descartes'owi z okazji 400-ej rocznicy ukazania się w druku jego rewelacyjnego dzieła „Rozprawy o metodzie".

Na kongres ten wyjechało z Polski kilkanaście osób. Delegatem rządu R. P. jest prof. U. J. P. dr. Władysław Tatarkiewicz, w skład delegacji polskiej wchodzą: prof. Roman Ingarden i Leon Chwistek z U. J. K., prof. W. Lutosławski, prof. J. Zawirski, doc. dr. Alfred Tarski, doc. dr. m. Heitzmann, dr. Mahlberg i dr. Elzenberg.

W dniu 2 sierpnia rozpocznie swe tygodniowe obrady w Tokio światowa konferencja oświatowa, na której ze strony polskiej wygłoszonych będzie kilka referatów. Delegatem Ministerstwa WR i OP jest p. Zaborski, delegatami zaś polskiego komitetu narodowego konferencji, który od przeszło roku zbierał i opracowywał materiały do przyszłych obrad — są pp. Janina Tuwanówna i dr. Michał Migocki.

W ramach konferencji odbedzie się wielka wystawa kartograficzna (map używanych do nauki geografii), w której bierze udział i Polska.

Gdy mowa o konferencjach w sprawach nauczania dodać trzeba, że w dn. 1—10. 8. obradować będzie doroczna międzynarodowa konferencja w sprawie nowego wychowania, tzw. konferencja „Montessovi", w której Polacy wezmą również udział, specjalnie zaś liczna delegacja Związku Naucz. szkół średnich wyjedzie na Międzynarodowy Kongres Szkolnictwa Średniego, który odbędzie się w Paryżu w dn. 2—6. 8.

W dniach 4—11 zbierze się w Hadze Międzynarodowy Kongres prawa porównawczego, w dniach 16—22 obradować będzie Światowy Kongres dokumentacji powszechnej. Na obydwa te kongresy o wielkim znaczeniu naukowym i międzynarodowym wyjadą liczne delegacje polskie.

Poza tym i fachowcy polscy wezmą udział w następujących kongresach międzynarodowych:

W dn. 8—11 sierpnia Kongres estetyki i nauki sztuki w Paryżu.

W dn. 8—15 sierpnia Międzynarodowy Kongres hoeopatyczny w Berlinie.

W dn. 23—28 sierpnia Konkres historyków państw baltyckich w Rydze.

W dniu 22—28 sierpnia międzynar. kongres mleczarski w Berlinie (delegat Min. Rolnictwa).

W dniu 9—15 sierpnia międzynarod. kongres geografii handlowej w Paryżu i szereg innych o mniejszym znaczeniu.

Poza tym w dniach 7—18 sierpnia obradować będzie w Paryżu zjazd międzynarodowej federacji studenckiej C. I. E., w którym weźmie udział liczniejsza delegacja polska, zaś delegatki Zw. Pracy Obywat. Kobiet udadzą się na Węgry na Międzynarodowy Tydzień Kobiet, zapowiedziany na 5—12 sierpnia.

Król Leopold w Paryżu

Paryż, 24. 7. (Tel. wł.). Po śniadaniu, wydanym przez prezydenta Lebruna, król Leopold belgijski w otoczeniu świty złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie król odwiedził wystawę. Przy wejściu króla Leopolda powitali: minister Handlu Chapsal oraz sekretarz generalny wystawy Labbe, którzy towarzyszyli mu przy zwiedzaniu pawilonu belgijskiego.

Wyrok za niedbalstwo w służbie kolejowej

Przemyśl, 24. 7. (Tel. wł.) Dziś przed wieczorem został ogłoszony wyrok w procesie ośmiu kolejarzy, winnych katastrofy kolejowej w dniu 26 listopada 1936 r. w Muninie pod Jarosławiem. Dwaj oskarżeni zostali skazani na 6, jeden na 4, jeden na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem, jeden na 50 zł. grzywny, trzej uniewinnieni. Rozprawę prowadził sso Matyja, oskarżał wiceprokurator Kruczkowski.

Wielkie zwycięstwo powstańców pod Madrytem

Salamanka, 24. 7. (PAT) Komunikat wojsk powstańczych podaje, iż na odcinku Brunette powstańcy zajęli linię okopów. Posuwanie się oddziałów powstańczych trwa nadal. 5 samolotów nieprzyjacielskich bombardowało miasto Caceres, co pociągnęło za sobą śmierć kilku osób oraz poranienia wielu kobiet i dzieci. Komunikat zapowiada w końcu represje za to bombardowanie.

Salamanka, 24. 7. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych:

Front północny, odcinek biskajski — nic nowego. Odcinki Santander, Asturia, Leo: ostrzeliwanie i kanonada.

Front środkowy, Aragon — na odcinku Albarracin wojska nasze dokonały wywiadu na terenie nieprzyjacielskim, po czym powróciły do swej bazy z 1500 sztuk bydła.

Front Soria i Avila: nic szczególnego. Odcinek Madrytu i w okręgu Brunete:

WOJSKA NASZE ODNIOSŁY WIELKIE ZWYCIĘSTWO NAD RZEKĄ GUADARRAMA, ŁAMIĄC OPÓR NIEPRZYJACIELA I ZAJMUJĄC W CAŁOSCI LINIĘ OKOPÓW, GDZIE ZNALEZIONO WIELE TRUPÓW I OBFITY MATERIAŁ WOJENNY, JESZCZE NIE OBLICZONY.

W chwili redagowania tego komunikatu, marsz naprzód trwa, celem złamania resztek oporu nieprzyjaciela. Wielu milicjantów przechodzi z bronią na naszą stronę.

Front południowy: ogień karabinowy i armatni.

Działalność lotnictwa: Nieprzyjaciel jak zwykle bombardował okolice, położone za frontem, nie osiągając żadnego objektu wojskowego. Dziś miasto Caceres bombardowane było przez 5 samolotów nieprzyjacielskich, które spowodowały śmierć i poranienie pewnej liczby mieszkańców m. in. kobiet i dzieci. Jak w przeszłości, ataki te spotkały się z szybkim odwetem.

Poprawa sytuacji w polskim górnictwie węglowym

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł .— I. r.) Ogólne wydobycie węgla kamiennego w Polsce w pierwszym półroczu rb. wynosiło 16.769 tys. ton wobec 13.142 tys. ton w pierwszym półroczu r. ub., czyli wzrosło o 27,6 proc.

Zbyt węgla na rynku wewnętrznym wyniósł w pierwszym półroczu r. b. 9.920 tys. ton wobec 8.031 tys. ton. W pierwszym półroczu r. ub. wzrósł więc o 23,5 proc.

Eksport węgla kamiennego wyniósł w pierwszym półroczu rb. 5.336 tys. t. wobec 3.871 tys. t. przed rokiem, czyli wzrósł o 37.9 proc.

Liczby powyższe wskazują na wybitną poprawę sytuacji polskiego górnictwa węglowego. Jest ona tym większa, że w międzyczasie znacznie poprawiły się ceny eksportowe węgla.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Dwoje z tłumu" i „Kochana dziewczyna"

(„EUROPA")

Zaczyna się wspaniałym świętem Nowego Roku. Sypią się deszcze konfetti, rozbawione tłumy szaleją na ulicach, wszyscy życzą sobie „New happy Year". Dwoje z tłumu znajdują przedarty banknot 1000 dolarów i w ten sam sposób jak dwie części pieniądza łączy się ich życie. Jest urozmaicone przez perypetie z ścigającym ich prokurentem banku, który okradziony był przez gangsterów. Bohater doskonały i nonszalancki aktor Mc Rea ma jeszcze jeden skarb w postaci wspaniałego konia wyścigowego, który ma przynieść na Derby sławę i pieniądze swemu panu. Kobiety i konie we wszystkich czasach i krajach są namiętnościami prawdziwych mężczyzn. Na wesoło to można zobaczyć w filmie „Dwoje z tłumu".

A „Kochana dziewczyna" to urocza milionerka, która bawi się w biedę i nie ma nawet na obiad, ale zato pokocha ją chłopak, który tak zakręci sobie nią głowę, że uwierzy nawet w to, iż potrafi jego umiłowana ugotować taki obiad. Niezdarny prywatny detektyw przeszkadza zakochanym, ale nas zabawia do łez.

Te dwie komedie to prawdziwa zabawa dla oczu i uszu. Warto je zobaczyć! (w)

Specjalna ekspedycja naukowa dokona pomiarów siły ciężkości na Śląsku

Kraków, 24. 7. (PAT) W poniedziałek 26 b. m. wyrusza z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego ekspedycja naukowa grawimetryczna, mająca na celu pomiary natężenia siły ciężkości na Śląsku. Pomiary te, prowadzone pod egidą Polskiej Akademii Umiejętności w porozumieniu z Województwem Śląskim, mają być przeprowadzone w następujących miejscowościach: Lubliniec, Kalety, Tarnowskie Góry, Szarlej, Katowice, Gierałtowice, Mikołów, Żory, Pszczyna, Jastrzębie, Olza, Skoczów, Wisła, Cieszyn oraz — dla nawiązania do dokonanych już poprzednio podbnych prac — w Oświęcimiu.

Wszędzie mierzona będzie siła ciężkości w odniesieniu do stacji wyjściowej w piwnicy sejsmograficznej Obserwatorium Krakowskiego. Pomiary czynione są za pomocą aparatów Obserwatorium i Narodowego Instytutu Astronomicznego, przy czym dokonywa się ich w piwnicach, ze względu na potrzebę możliwie jednostajnej temperatury i spokój podłoża. W części wymienionych miejscowości wybrano już lokale obserwacyjne, uprzejmie użyczone do tego celu przez instytucje i urzędy, i postawiono w nich słupy, potrzebne do zawieszenia wahadeł.

Badania nad rozkładem siły ciężkości, czynione dawniej głównie dla celów geodezji wyższej (wyznaczenie figury ziemi), i zainicjowane w Polsce przez astronomów krakowskich, ś. p. L. Birkenmajera i M. Rudzkiego, uznane zostały w nowszych czasach za bardzo ważne z punktu widzenia geologii, zarówno czystej jak i stosowanej, jako dające materiał do wniosków o rodzaju uwarstwowienia pokładów podziemnych. Z takich pomiarów, poczynionych pod kierunkiem prof. T. Banachiewicza, wyprowadzono dla Wielkopolski linię wypiętrzenia pokładów podziemnych (przechodzącą koło Gdyni a skierowaną mniej więcej równolegle do biegu Wisły pomiędzy Warszawą a Bydgoszczą), której odpowiadają złoża soli a odpowiadać może ropa naftowa.

W ostatnich czasach skonstruowano różne bardzo kosztowne aparaty do tych badań, pozwalające na osiągnięcie większej szybkości prac, ale podstawowymi zostały nadal pomiary, czynione za pomocą aparatów wahadłowych. Czas wahnięcia jednego i tego samego wahadła w różnych miejscowościach, zaobserwowany z dokładnością do 10-milionowych części sekundy, jest miernikiem natężenia siły ciężkości.

Konferencja w sprawie dzielnicy reprezentacyjnej Gdyni z udziałem P. Prezydenta R. P.

Gdynia, 24. 7. (Tel. wł.). Dziś przed południem odbyła się w sali gdyńskiej rady miejskiej konferencja, którą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent R. P. Tematem tej konferencji były ogólne zagadnienia regionu wybrzeża, ze specjalnym uwzględnieniem rozplanowania urbanistycznego i architektonicznego przyszłej dzielnicy reprezentacyjnej z uwzględnieniem usytuowania bazyliki morskiej, pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich i „Domu żeglatza". W konferencji tej wzięli również udział: p. wicepremier Kwiatkowski, pp. ministrowie Kasprzycki i Beck, wiceminister Bobkowski, wojewoda pomorski Raczkiewicz, kontradmirał Unrug, ks. biskup morski Okoniewski, dyrektor departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Możdżeński, komisarz rządu Sokół, starosta morski Potocki, przedstawiciele marynarki wojennej, inżynierowie pracowni projektów Komisariatu Rządu, Biura planu regionalnego oraz Urzędu morskiego.

W sali rady miejskiej, gdzie odbyła się konferencja, zgromadzono liczne plansze i makiety, które zilustrowały poruszone zagadnienia. Konferencję zagaił p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, witając p. Prezydenta i wyrażając radość, że zechciał osobiście się zainteresować zagadnieniami regionu wybrzeża i miasta Gdyni. Pan wojewoda przedstawił również cele konferencji.

Inżynierowie Biura planu regionalnego i Komisariatu rządu w Gdyni przedstawili w kilku referatach wyniki studiów nad zagadnieniami regionu morskiego i wypływające z tego koncepcje oraz dokładne plany zabudowy dzielnicy reprezentacyjnej Gdyni.

Po wysłuchaniu referatów i obejrzeniu kilku projektów modeli zabudowy reprezentacyjnego miejsca w Gdyni, podjęto szczegółową dyskusję w sprawie podstawowych planów, w której zabierali głos kolejno ks. biskup morski dr. Okoniewski, minister Kasprzycki, minister Beck, p. wicepremier Kwiatkowski, oraz inżynierowie architekci.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos p. Prezydent R. P., który w dłuższym wywodzie wskazał na konieczność dalszego rozpracowania wszechstronnego planu zabudowy dzielnicy reprezentacyjnej Gdyni ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji Bazyliki Morskiej, tak aby decyzja, która ma tworzyć wartości trwałe, była dojrzała i uwzględniała naczelne tendencje zdrowej ambicji narodu polskiego w jego własnym mieście portowym.

W wyniku tej dyskusji ustalono nie przesądzać jeszcze sprawy usytuowania Bazyliki morskiej i kilku innych reprezentacyjnych budowli, do czasu rozpatrzenia ostatecznych projektów, przy czym przedstawiciele rządu obecni na konferencji zapewnili o poważnym zainteresowaniu się tą sprawą.

Na zakończenie konferencji przedstawiony został również plan „Domu Żeglarza", który stanąć ma na molo południowym, po czym udano się na molo południowe, gdzie rozpatrzono w terenie plan omawiany na konferencji.

O godz. 1 w południe Pan Prezydent R. P. wsiadł na stojący w basenie Prezydenta O. R. P. „Czajka" i żegnany przez p. Wicepremiera Kwiatkowskiego, Ministrów Kasprzyckiego i Becka, Wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, Wiceministra Bobkowskiego, kontradmirała Unruga oraz przedstawicieli władz miejscowych, odjechał do Juraty. Odjazdowi Pana Prezydenta towarzyszyły gromkie okrzyki: „Niech żyje", zgromadzonej na molo południowym publiczności.

Aresztowanie niemieckiego szpiega

Paryż, 24. 7. (Tel. wł.). W Chaumont aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec niejakiego Jana Sellier. Był on już raz aresztowany w r. 1934. Jego częste podróże do Niemiec zwróciły uwagę władz wojskowych. Zwolniono go jednak wówczas z powodu braku dowodów.

Rewizja, dokonana obecnie w mieszkaniu Selliera, doprowadziła do wykrycia licznych zdjęć lotniczych granic francuskich z adnotacjami, dokonanymi ręką aresztowanego, liczne adresy wyższych oficerów lotnictwa niemieckiego oraz list konsula niemieckiego w Brukseli.

Sellier przyznał się, iż dostarczył kapitanowi lotnictwa niemieckiego Altmeyerowi pewną liczbę fotografij lotniczych.

Wybuch w prochowni

Białogród, 24. 7. (PAT) W pobliżu wioski Stragari nastąpił wybuch w prochowni. Szkody wyrządzone przez eksplozję, są bardzo znaczne. Ucierpiały liczne okoliczne wioski. Liczba ofiar dotychczas nie jest wiadoma.

HARCERZE POLSCY W BIAŁYM DOMU

Waszyngton, 24. 7. (PAT) Delegacja harcerzy z Polski odwiedziła Biały Dom, składając Prezydentowi Rooseveltowi w darze piękny kilim.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Ostatnie wiadomości sportowe

Polska prowadzi 3:0 z Włochami

W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Środkowej Europy pomiędzy Polską a Włochami dokończono spotkanie Hebda—Palmieri, a następnie rozegrano dwie gry podwójne.

Spotkanie Hebda—Palmieri zakończyło się definitywnie zwycięstwem Hebdy, który ostatniego seta wygrał 6:3, górując zdecydowanie nad przeciwnikiem. Polak grał bezbłędnie, bardzo regularnie i panował przez cały czas nad sytuacją.

W grze podwójnej para Spychała—Warmiński niespodziewanie pokonała parę Palmier—Romanoni 0:6 3:6 6:3 6:3.

Trzecie spotkanie pomiędzy parą Tłoczyński—Hebda a parą Quintavalla—Bossi zostało przerwane przy stanie 8:6 5:7 11:9 dla Polaków.

Po drugim dniu Polacy prowadzą 3:0 i mają wszelkie szanse zwycięstwa.

Polacy amerykańscy domagają się konsulatu St. Zjednoczonych w Gdyni

Chicago, 24. 7. (PAT) Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Centralnego Związku Narodowego Polskiego postanowiono zwrócić się do departamentu stanu w Waszyngtonie oraz do senatorów i posłów z wnioskiem utworzenia konsulatu Stanów Zjednoczonych w Gdyni. Wniosek umotywowany został tym, że konsulaty amerykańskie istnieją w daleko mniejszych portach niż Gdynia, która jest obecnie największym portem i najważniejszą placówką Bałtyku.

Wniosek ten będzie wysłany do Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej, by opowiedziały się za nim wszystkie polskie organizacje w Stanach Zjedn.

Czy Anglia obroni puchar Davisa?

Po pierwszym dniu stan meczu 1:1

Londyn, 24. 7. W Wimbledonie rozpoczęła się w sobotę rozgrywka finałowa o puchar Davisa. W. Brytania broni pucharu przed zwycięzcą finału międzystrefowego Ameryką.

Drużynę angielską tworzą w singlach: Austin i Hare, w doublu: Tuckey i Wilde. — W skład drużyny amerykańskiej wchodzą: Budge i Parker-Pajkowski, w singlach zaś w doublu: Budge i Mako.

W sobotę rozegrane zostały dwa pierwsze single. Austin pokonał Parkera-Pajkowskiego 6:3 6:2 7:5, a Budge wygrał z Hare 15:13 6:1 6:1.

TŁOCZYŃSKI ZWYCIĘŻA W PUCKU

Puck, 24. 7. W Pucku zakończył się trzydniowy turniej tenisowy o mistrzostwo Pucka przy udziale zawodników z całej Polski. Mistrzostwo zdobył Ksawery Tłoczyński, bijąc w finale dwukrotnego mistrza m. Pucka Stencla z Pogoni lwowskiej 6:3 6:3 6:0.

SUKCES POLSKIEGO KOLARZA W ST. ZJEDNOCZONYCH

N. York, 24. 7. (PAT). Zawodowy mistrz Polski w kolarstwie, Henryk Szamota odniósł wczoraj duży sukces w zawodach w New Jersey. Startując wspólnie z Duńczykiem Andersonem, Szamota wygrał mecz Europa—Ameryka w czterech seriach, zwyciężając znaną amerykańską parę Allen—Echevaria. Szamota wygrał wszystkie swoje biegi, uzyskując na 200 m. doskonały czas 12 sek.

Po tym sukcesie Polak otrzymał propozycje startowania w sześciodniówkach.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONEGO KSIĘGARZA I WYDAWCY

Znany lwowski księgarz i wydawca, Aleksander Krawczyński, właściciel zasłużonej księgarni Gubrynowicza i Syna, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za swą 10-letnią pracę na polu propagandy kultury i sztuki polskiej w Paryżu, gdzie był kierownikiem tamtejszej placówki księgarni Gobethnera i Wolfa. Osiadłszy po powrocie z Paryża we Lwowie, również i tu zasłużył się jako wydawca poezji i opiekun młodych talentów.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Nieznani sprawcy włamali się w dniu wczorajszym do mieszkania Pinkasa Sacka (ul. Kuszewicza, 12), gdzie skradli garderobę i bieliznę wartości 1.000 zł.

Sytuacja w Chinach północnych znowu się pogorszyła

Tokio, 24. 7. (PAT) Płk. Matsui oraz płk. Imai odwiedzili dzisiaj po południu gen. Sung-Cze-Yuana, przewodniczącego rady politycznej prowincji Czahar i Hopei, domagając się ściślego wykonania układu z dn. 19 lipca i jak najszybszego wycofania wojsk chińskich z Lukuczao.

Tokio, 24. 7. (PAT) Ag. Domei donosi: W pobliżu Karlingszau na południe od Heiho (w Mandżukuo) statek japoński był ostrzeliwany i zatrzymany przez oddział sowiecki, który przekroczył granicę Mandżukuo.

Tokio, 24. 7. (PAT) Według Agencji Domei, sytuacja w Chinach północnych ponownie się pogorszyła z powodu pozostawania nadal wojsk chińskich na obszarach, z których miały się wycofać. Odmaszerował jedynie z Pekinu 216 pułk pod dowództwem płk. Sun-Czang-Po. Wojska chińskie w Pekinie są o jeden pułk liczniejsze, niż w chwili wydarzenia się incydentu w Lukucziao.

Według otrzymanych informacyj, główna kwatera 37-ej dywizji pozostaje nadal w Syuan, przy czym nie widać żadnych przygotowań do wymarszu z Pekinu 25-ej niezależnej brygady gen. Czang-Ling-Yuana i 111-ej dywizji Lin-Tsu-Czena. Chińska 110 brygada w Papaosza umacnia swe pozycje. Okopy są również budowane w Czang-Hsin-Tien. Dwa pułki 32-ej dywizji pod dowództwem Czao-Ten-Gyn wkroczyły do Pekinu wbrew zawartym układom.

Tokio, 24. 7. (PAT) Ag. Domei donosi z Pekinu, że 219 pułk 37-ej dywizji odmawia wycofania się z Lukucziao, zajmując pozycje na lewym brzegu rzeki Yung-Ting.

Oporne stanowisko rady politycznej prowincyj Czahar i Hopei oraz pozostawanie nadal wojsk chińskich w Pekinie i Lukucziao Agencja Domei tłumaczy wpływami gen. Hsiung-Pina, zastępcy szefa chińskiego sztabu generalnego, który samolotem przybył z Nankinu do Pekinu.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Klęska posuchy i pomyślny rozwój przemysłu w Kanadzie — Żniwa w Sowietach i sowieckie metody rekonstrukcji fabryk — Wielkie sukcesy gospodarcze Włoch — Rewaluacja zapasu złota Banku Japonii — Fundusz obrony rent we Francji

Lata 1937 i 1938 będą, zdaniem ekoomistów, latami największego rozwoju przemysłu w Kanadzie. W północnej części Ontario rozpoczęto już budowę sześciu fabryk „sulphit'u" i wielkiej papierni. Koszt budowy tych fabryk obliczany jest na 44 miln. dol. Ponadto powstaje kilka mniejszych fabryk oraz przeprowadzona zostanie reoganizacja istniejących zakładów przemysłowych. Koszta tych prac sięgać będą 20 miln. dol. Minister Rolnictwa i Kopalń prow. Ontario mówiąc o rozbudowie przemysłu, oświadczył, że zapasy drzewa w prowincji Ontario są tak ogromne, że stwierdził jednocześnie, że w 1933 r. wycięto na obszarach rządowych 181.929 „cords" drzewa, a w r. b. przewiduje się 1 miln. „cords". Produkcja papieru w Kanadzie w 1933 r. wynosiła 599.683 ton, a w r. b. osiągnąć ma 1 miln. ton.

Rozwój przemyslu i równoczesne ożywienie prac w lasach kanadyjskich odbije się bardzo korzystnie na likwidacji bezrobocia. Masa .bezrobotnych uda się bowiem na północ, gdzie znajdzie zarobek. Wobec tego, że ogromna większość emigrantów z Polski, okresu powojennego, nabyła doświadczenie w pracach leśnych, będzie więc mieć możność udania się do pracy, która, tak jak poprzednio, przynosić będzie robotnikom około 40 dol. miesięcznie poza mieszkaniem i utrzymaniem.

Również z raportów kanadyjskiego biura statystycznego wynika, że poprawa życia gospodarczego Kanady posuwa się w szybkim tempie naprzód. W czerwcu 1937 r. pracowało w przemyśle więcej osób niż kiedykolwiek dawniej, z wyjątkiem okresu największego rozwoju przemysłu w latach 1929—1930. We wszystkich gałęziach pracy stałej czy sezonowej liczba robotników zwiększa się. Specjalnie wzrósł ruch w przemyśle budowlanym, który silnie ucierpiał w latach kryzysu. Mimo to liczba Kanadyjczyków, pobierających zasiłki dla bezrobotnych, utrzymuje się na poziomie około 1 miln. osób.

Tę pomyślną sytuację gospodarczą, zakłócają wiadomości o klęsce suszy w zachodniej części Kanady.

Rząd, który w r. ub. wydał na pomoc ofiarom suszy około 9 miln. dol. musi się liczyć z jeszcze większymi wydatkami na ten cel w roku przyszłym. Szalone upały uszkodziły bowiem pszenicę we wszystkich prowincjach stepowych; wielkie szkody wyrządziły również koniki polne. W Manitobie pojawiła się również rdza. Największa jednak klęska nawiedziła stan Sascantchevan, gdzie są okolice, które od 8-miu lat nie miały deszczu. W niektórych miastach tego stanu za 16 wiader wody płacą 1 dol. W południowym Sascantchevanie rząd przystępuje obecnie do przesiedlenia ludności z ziem zupełnie jałowych w inne okolice, gdzie można uprawiać rolę i hodować bydło. Około milion akrów ziemi zostanie zupełnie opuszczonych i będzie stanowić, zabudowaną wprawdzie domami i pociętą drogami oraz liniami telefonicznymi, pustynię. Należy nadmienić, że wśród ofiar suszy sascantchevańskiej jest znaczna ilość wychodźców z Polski, większość ich przybyła jednak przed wojną, gdyż po wojnie emigracja unikała okolic suchych. Miliony akrów bezużytecznych ziemi w Kanadzie zaczynają stanowić ważny problem kraju. Omawia się obecnie możliwości nawadniania tych połaci, względnie innego ich ratowania. Ustawicznie napływające wieści o klęsce suszy, powodują stałą zwyżkę cen pszenicy na giełdzie. Ceny wykazują poważne skoki, wskutek czego wielka ilość osób rzuciła się do spekulacji na giełdzie pszenicznej.

* * *

Jak wynika z oficjalnych obliczeń, rezultaty żniw w ZSSR. w r. bież. są lepsze od zeszłorocznych. Do dnia 10 b. m. zebrano ogółem zbóż z 7,396 tys. ha, t. j. o 1.300 tys. ha więcej niż w r. ub.

Mimo to jednak „Izwiestia" alarmują w artykule wstępnym, że prace t. zw. „Kombajnów" oraz transportu samochodowego przedstawią się fatalnie. W całym szeregu miejscowości mechaniczny sprzęt zboża przedstawia się źle. I tak np. w kraju azowsko-czarnomorskim, który w tym roku otrzymał 2.500 nowych „kombajnów" plan sprzętu zboża wykonano zaledwie w wysokości 22 proc., z czego przy pomocy „kombajnów" — 14 pro.

To samo dzieje się w obwodzie Dniepropietrowskim, gdzie miało być zebranych przy pomocy „kombajnów" 92 proc. zboża, a faktycznie zebrano tylko 24 proc. Na Kaukazie północnym przy pomocy „kombajnów" zebrano 19 proc. zamiast 76 pro. W rezultacie na polach w kraju ozowsko-czarnomorskiego, na Kaukazie północnym, w republice krymskiej i w obwodzie dniepropietrowskim i odeskim leży przeszło 50 miln. pudów zboża niezebranego. Poza tym dziennik podkreśla, że wskutek pogoni za rekordami, cierpi jakość pracy. Straty na jednym hektarze wynoszą od 4 do 6 ha., a w niektórych wypadkach dochodzą do 20 proc. zbiorów. Szczególnie wielkie straty notowane są w kraju azowsko-czarnomorskim oraz w obwodach dniepropietrowskim i odeskim. Ten fatalny stan rzeczy „Izwiestia" tłómaczą jak zwykle działalnością „wrogów ludu", którzy dążą wszelkimi sposobami do zdezorganizowania żniw.

„Za Industrializacju" pisze, że budowa statków rzecznych w Z. S. S. R. przedstawia się fatalnie. Plan budowy statków wykonuje się zaledwie w 50 proc., a plan budowy barek w wysokości 63 proc. Rekonstrukcja naprzykład fabryki budowy statków „Krasnoje Sormowo" prowadzona jest już od 10 lat, dotychczas jednak nie została zakończona. Na budowę doków stalingradzkich wydano 27 miln. rubli z tym, że mają one wypuszczać po 80 statków rocznie; tymczasem produkują one zaledwie po 20—25 statków rocznie. „Krasnyj Mietalist" w Kazaniu zamiast 120 statków rocznie buduje tylko 25. W związku z tym, dyrektor głównego zarządu doków został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

* * *

Włoski minister rolnictwa w mowie, wygłoszonej przez radio do rolników oświadczył, że w roku bieżącym zbiory pszenicy osiągnęły cyfrę 80 miln. q., co po raz pierwszy pokryje zapotrzebowanie krajowe. Obecnie, zdaniem ministra, należy uzyskać te same wyniki w uprawie kukurydzy, której niedobór wynosi 4 miln. q. oraz owsa, którego niedobór wynosi 1,5 milin. q. Produkcja warzyw i owoców jest we Włoszech zadawalająca i daje możność wywozu poważnieszych ilości. W 1936 r. wywieziono z Włoch owoców za 143.770 tys. lirów, Zbiór jablek osiągnął 2,549 tys. q., gruszek — 2,055 tys. q., brzoskwiń, moreli i śliwek — 2,458 tys. q. Pomarańcz, mandarynek i cytryn wywieziono za 245 milin. lirów, migdałów zaś za 250 milin. lirów.

Dalszym dowodem wielkiej ruchliwości gospodarczej Włochów jest opanowanie rynków materiałów włókienniczych w Egipcie. Egipski zarząd cel zwrócił uwagę na ogromne zwiększenie się wpływów celnych z przywozu materiałów włókienniczych. Wzrost w porównaniu z r. ub. wynosi w chwili obecnej ponad 200 tys. funtów i prawie w całości przypada na wyroby włoskie. Włochy potrafiły bowiem dostosować się doskonale do wymagań rynku i upodobań miejscowej ludności, tak, jak uprzednio uczynili to Japończycy, wobec czego zajęli ich miejsce po wprowadzeniu przez rząd egipski cen prohibicyjnych na towary japońskie.

* * *

Rząd japoński powziął decyzję przeliczenia zapasu złota w Banku Japonii po kursie, zbliżonym do kursu rynkowego. Dotychczas zapas złota liczony był po dawnym kursie przeddewaluacyjnym, czyli 1,33 yen za 1 gram złota. W związku z tym wartość całego zapasu wynosiła około 500 miln. yen. Obecnie złoto to będzie liczone po cenie rynkowej minus 10 proc. — jako rezerwa na wypadek większych wahań. Wyniesie to 3,50 yen za jeden gram złota. Toteż i zapas złota będzie miał wartość 1,312 miln. yen. Operacja ta przyniesie rządowi zysk w wysokości około 800 miln. yen. Połowę tego zysku rząd zamierza zużyć w drodze dalszych wysyłek złota za granicę na cele podtrzymania yena, ulegającego naciskom z uwagi na ujemny bilans handlowy.

Całe zarządzenie ma na celu zahamowanie dalszej deprecjacji waluty.

Przy sposobności zwrócić należy uwagę na niezwykle wielką ruchliwość kapitału japońskiego na rynkach zagranicznych. Ostatnio prasa kanadyjska podkreśla z zaniepokojeniem, że kapitał japoński, który dotąd zadawalał się wprowadzeniem swych wyrobów na rynek kanadyjski, zaczyna obecnie inwestować na jego terenie znaczne kapitały w górnictwie i lasach. Również szereg objektów przemysłowych w brytyjskiej Kolumbii ma już być w ręku lub pod silnym wpływem kapitału japońskiego. Firmy japońskie zakupiły ostatnio kopalnię żelaza na Queens Charlotte Islands oraz obszar 46 mil. kwadr. terenów leśnych na wyspie Vancouver.

* * *

Sytuacja finansowa i gospodarczą Francji w dalszym ciągu jest ośrodkiem zainteresowań gospodarczych świata. Od jej rozwoju zależy bowiem los i powodzenie wielu międzynarodowych zamierzeń gospodarczych. Na czoło francuskich wydarzeń gospodarczych w ubiegłym tygodniu wysuwa się sprawa utworzenia „funduszu obrony rent".

Fundusz ten, będzie dysponował sumami, pochodzącymi z przeliczenia zapasu złota Banku Francji po kursie 43 miligramy za 1 fr., zamiast 49 miligramów, jak to określało prawo monetarne z r. ub.

W dobrze poinformowanych kołach finansowych podkreślają, że operacja sprowadzająca kurs franka do dolnej granicy, określonej październikową ustawą monetarną, stanowi pierwszy etap w kierunku ustalenia nowej zawartości złota we franku. Przeliczenie zapasu złota w Banku Francji, pozwoli państwu na przekazanie funduszowi obrony rent sumy około 7 mild. franków. Zadaniem funduszu, będzie niedopuszczenie do nadmiernych wahań kursów rent na giełdzie. Fundusz nie będzie się więc sprzeciwiał normalnym wahaniom giełdowym, nie będzie jednak dopuszczał do takich odchyleń, które byłyby nieproporcjonalnie wielkie w stosunku do ogólnych rozmiarów przeprowadzanych tranzakcji.

W sferach finansowych utworzenie funduszu interwencyjnego dla obrony rent, przyjęto z dużym zadowoleniem, tym niemniej, niektóre dzienniki zaznaczają, że na skutek tego przeliczenia zostaje wypuszczonych kilka miliardów nowych franków, co nosi charakter inflacji.

Stały spadek franka jest przedmiotem najwyższej troski i zainteresowania zarówno rządu jak i kół politycznych oraz gospodarczych Francji. Fundusz wyrównawczy w widoczny sposób oszczędza zapasy złota, interweniując w obronie waluty francuskiej w sposób bardzo ostrożny. Spadkowi franka towarzyszy wzrost deportów, co oznacza, iż koła giełdowe liczą się z dalszą deprecjacją waluty francuskiej.

Trudno jest obecnie przewidzieć na jakim poziomie ustali się ostatecznie kurs franka. O ile sprawdzą się pogłoski, kursujące od pewnego czasu w kołach giełdowych, to kurs ten ustali się na poziomie 140 franków za funt, aby potem podnieść się do 130 i kilku franków za funt. Nie ulega wątpliwości, iż jedną z przyczyn dzisiejszej zniżki franka było przerachowanie zapasów złota Banku Francji według nowego poziomu, równającego się 43 miligramy złota za • frank, co oznacza, iż dawna dolna granica prawna franka frncuskiego, stała się obecnie jego górną granicą. — Charakterystycznym jest również to, iż do chwili obecnej szeroka opinia publiczna ze spokojem i zimną krwią odnosi się do manipulacji kursu franka i stopniowej jego deprecjacji.

Opinia szerokich mas przestała się interesować losami waluty francuskiej, która budzi jednak poważny niepokój wśród odpowiedzialnych sfer finansowych, gospodarczych a przede wszystkim ministerstwa skarbu i ministra Bonneta, odpowiedzialnego za nową politykę finansową, mającą na celu uzdrowienie gospodarki i finansów francuskich.

Związek „Społem" spłacił dług spółdzielczości angielskiej

W tych dniach Związek „Społem" przekazał spółdzielczej hurtowni angielskiej ostatnią ratę olbrzymiego, jak na stosunki spółdzielcze, długu w sumie 157 tys. funtów, tj. ponad 6 miln. złotych.

Historia tego długu jest następująca: zaciągnięty on został w okresie bezpośrednio powojennym na wyżywienie ludności, wobec braków aprowizacyjnych, jakie wówczas dawały się dotkliwie odczuć. Gwarancję za spłatę tego długu przyjął Skarb Państwa. Anglicy jednak, po krótkim czasie, dali wyraz swemu zaufaniu do Związku „Społem", zrzekając się gwarancji państwowej. Ostatecznej spłacie długu towarzyszyła wymiana odpowiednich uroczystych listów.

Niebywały wzrost przeładunku w porcie gdańskim w czerwcu

Obrót towarów w porcie gdańskim wyniósł w czerwcu r. b. ogółem 693.576 ton wobec 482.624 ton w maju r. b. i 336.125 ton w czerwcu r. ub. Obrót towarów wzrósł zatem w czerwcu r. b. w porównaniu z czerwcem r. ub. o 106 proc. Z liczby ogólnej, na wywóz przypada 515.056 ton wobec 361.057 ton w maju r. b. i 257.825 ton w czerwcu r. ub.; na przywóz zaś — 178.523 ton wobec 131. 584 ton w maju r. b. i 78.200 ton w czerwcu r. ub. Po stronie wywozu wzrósł przede wszystkim obrót węglem, drzewem i żelazem, a po stronie przywozu zwiększyły się obroty rudą żelazną i pirytem.

Z podróży na Wschód

NA BOLSZEWICKIM BRZEGU

I.

Znowu Sowiety. I znowu jestem w Pahlewi, w tym samym hotelu, z tym samym nieporządkiem, z tą samą kuchnią, z tą samą obsługą, tylko bez rozgwaru turystów sprzed paru miesięcy. Hotel stoi pustką. Spotykam znajomego — pierwszą osobę poznaną na ziemi cesarstwa Iranu — inż. Czecha, a właściwie pół Polaka, którego rzeka Olza oddzieliła od Polski. — Czy jest z tego niezadowolony? czy uważa się za pokrzydzonego, że jest nie polskim lecz czeskim poddanym? wątpię, jest zdecydowanym obywatelem całego świata. — Jako inżynier budował w Algierze, stawiał mosty w Maroku, teraz w Iranie, a za parę miesięcy, będzie celował aparatami niwelacyjnymi w góry połódniowej Ameryki, będzie tymi samymi sinusami i cosinusami wytyczał, drążył, przeprowadzał w szerokiej z rozmachem rzuconej wielkopańskiej przyrodzie skramne, proste, to leniwie wznoszącej się to opadającej linijki nowych traktorów żelaznych. — Jest urzędnikiem Scody. — Ma cały świat przed sobą, kobiety wszystkich kontyngentów. — Na starość może i „tabes", ale też wspomnienia górnej, chmurnej, tropikalnej młodości. — Polska tegoby mu nie dała, choć mogłaby tak jak mała Czechosłowacja wysłać go i jemu podobnych konwistatorów w szeroki świat, by podbijali ojczyzny dzikie, nieznane, bogate kontynenty, nie bronią palną, ale zdobyczami techniki XX. wieku.

NA LUKSUSOWYM „FOMINIE".

Dowiaduję się, jaki to statek ma mnie przewieźć przez to morze Kaspijskie, urybione do granic ostatecznych najlepszymi gatunkami ryb, ogrodzone na rosyjskim pobrzeżu parkanem wież wiertniczych. — Z uczuciem ulgi dowiaduję się, że to nie Bojewoj, ale „Fomin", największa, najbardziej luksusowa jednostka morska, Normandie morza Kaspijskiego. — Bagażowi persey porywają walizki. Podążam za nimi, wchodzę w strefę wolno cłową, do budynku, w którym mają się odbyć najprzeróżniejsze badania walizek, portfeli, zaświadczeń dewizowych i t. p. przyjemności: Wielka sala pusta, kręcą się po niej prócz mnie trzy osoby: towarzysze podróży. — Po dokładnym zbadaniu wszystkich możliwości szmuglu pieniężnego i stwierdzeniu, że taki nie istniał, oczekujemy przybycia statku. —

Mijają trzy godziny nudnego niezno śnego oczekiwania, wreszcie Fomin przycumował. — Widać że punktualność w Sowietach na lądzie i morzu nie jest uważana za cnotę. Przez mostek wchodzimy do tego pływającego luksusu, oddając uprzednio sowieckim urzędnikom paszporty. — Pierwsze roz poznawcze kroki stwierdzają, że zarówno wielkość, jak też komfort statku pozostawia wiele do życzenia. — Przeciętny statek o czystości bardzo przeciętej z niemiłym zapachem w kajutach i messie. Ryk syreny — ruszamy. Kolacja zdecydowanie zła i jeszcze ciągle stoi pod auspicjami barana. — W messie podłe reprodukcje Stalina, Lenina. Głośnik chrapliwie skrzeczy, ciskając wyzwiska zachodniemu światu. — Znudzony tym wszystkim idę do kajuty. Parno. Otwieram iluminator, szczel nie zamknięty, dmuchnęło świeżym, czystym powietrzem. Zasypiam. W nocy budzę się i widzę, jak jakaś gruba, stara babka zamyka mi iluminator. — Protestuję, nic nie pomaga. — Twierdzi, że idzie silna fala i zaleje kajutę. Widzę, że tłumaczenie nie skutkuje, więc gdy wchodzi z kolei ja go otwieram. — Rano wcześnie się budzę, wychodzę na pokład i dziwię się wzmożonemu ruchowi na statku. Czyszczenie wszystkiego „na glanz", rozwieszanie girland ligustrowych, proporczyków różnokolorowych republik sowieckich z nieodmiennnym młotem i sierpem. Dowiaduję się, że 19 rocznica octiabra. — Obiecuję sobie wiele, gdyż będąc dobę w Baku, będę miał sposobność zobaczenia galówki sowieckiej. — W messie portrety Lenina, Stalina umajone jak ołtarze. Głośnik ze zdwojoną intensywnością chrypi. — Siedzę na pokładzie i gapię się w przestrzeń, która jak bezkresny szmat płótna wydyma się, to znowu opada, pełznąc bezustannie pod rufą okrętu. — Prawie że brzegów nie widać, tylko tam na lewo, gdzieś zza morze brudno - zielonego wystaje jakieś niebieskawe pasemko mgłą odległości zmatowiałe. — To Sowiety. —

Uwagę moją przykuwa coś, co sterczy z morza. — Z początku myślę, że to latarnia morska. Gdy się zbliżamy znane mi dobrze z Podkarpacia kształty wieży wiertniczej wykluczają poprzednie przypuszczenia. Ale cóż tu ona robi, dziesiątki kilometrów od lądu oddalona? Marynarz tłumaczy mi, że jest to nowo założona wieża wiertnicza, która doszukała się jakiejś astronomicznej ilości ropy. —

W NAFTOWYM BAKU.

Pod wieczór zbliżamy się do Baku. Z daleka nad samym brzegiem morza sterczy z nagiej piaskowej ziemi czarny jodłowy, czy świerkowy las, bez gałęzi, jakby opalony. — Smukłe piramidy, jedna koło drugiej, uszeregowały się, jak las na dekoracjach teatralnych. To wieże wiernicze Baku, na cały świat sławne. Nie wiem czy z daleka przeze mnie widziane są czynne. Może założone jeszcze przed wojną dały początek fantastycznym majątkom prywatnym, milionerów bakijskich, konkurujących z amerykańskimi, a obecnie wtłaczają w uspołecznioną gospodarkę Sowietów mniej zawrotne sumy niezostawiając za sobą śladu zamożności jednostce społeczeństwa. (Dok. nast.)

STANISŁAW KRASICKI.

Odczyt o Polsce w Buenos Aires

W salonie gmachu Dyrekcji Państw. Sztuk Pięknych, przy licznym udziale doborowej publiczności, wygłosił dr. Angel R. Pizarro Lastra, profesor państwowej Szkoły Sztuki i redaktor dziennika „La Nacion" drugi swój odczyt o Polsce p. t. „Kraków, emporium sztuki".

Prelegent sięgnął w swoim odczycie do lat zamierzchłych historii polskiej, do legend o Krakusie i Wandzie, prowadząc następnie audytorium po przez wszystkie zabytki i pamiątki narodowe polskie, nagromadzone w Krakowie w Muzeum Narodowym, Muzeum ks. Czartorykich i na Wawelu. Omówił dzieje kultury polskiej od epoki przedchrześcijańskiej do czasów współczesnych, przy czym podkreślił, że pomimo widocznych wpływów szkoły włoskiej, flamandzkiej i francuskiej — wszystkie pamiątki narodowe, nagromadzone w Krakowie, posiadają jednak swoisty polski charakter i cechy.

Prelegent wyraził podziw dla narodu, który mimo ciężkich przejść i wielu lat niewoli, potrafił przechować swe pamiątki narodowe w tak wielkiej ilości i w tak dobrym stanie.

Odczyt ilustrowany był przeźroczami.

Wielka reorganizacja berlińskiej Akademii Sztuki

Premier pruski gen. Goering, zniósł statut pruskiej Akademii Sztuk Pięknych i polecił ministrowi Oświaty Rzeszy dr. Rustowi opracować nowy statut w duchu narodowo-socjalistycznym.

Większość b. członków Akademii została zdymisjonowana. Pozostali tworzą grupę członków honorowych. Dr. Rust mianował akademikiem m. in. słynnego dyrygenta Wilhelma Furtwänglera, dyrektora Filharmonii berlińskiej i kilku kompozytorów, 15 architektów, między nimi prof. Brinkmanna, twórcy wnętrza pawilonu niemieckiego na wystawie paryskiej, 20 malarzy i innych artystów.

Koła narodowo - socjalistyczne podkreślają, że zasadnicza ta reorganizacja miała na celu wyeliminowanie z Akademii ducha minionej epoki artystycznej.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

ALDONS HUXLEY.

DIANA

(przekład Julii Giżyńskiej)

(Dokończenie).

„Nad tym zastanawialiśmy się długo — mówił Lykeham. Myśleliśmy najpierw o Marsie i Wenerze, ale ona nie odpowiada wyobrażeniu jakie mam o Wenus. Nie myślę również, abym był podobny do Marsa. „Popatrzył zamyślony, w stare weneckie lustro zawieszone nad kominikiem. Było to spojrzenie zadowolone. Lykeham dumny być ze swej twarzy. Była ona odpychająca na pierwszy rzut oka, ale gdy się bliżej przypatrywało, zdawała się dziwnie piękna i fascynująca. Gdyby nosił brodę mógłby być od biedy Sokratesem. Ale co do Marsa — nie — napewno nim nie był.

„Może jesteś Wulkanem" podpowiedziałem, ale przyjął to bez entuzjazmu. Czy jest pewny, że jego ostatnia zdobycz była boginią? Może to zwykła nimfa, naprzykład Europa. Lykeham nie zgodził się na to, gdyby ona była Europą on musiałby być bykiem. Tak samo nie chciał się zgodzić ani na łabędzia, ani na deszcz złota. Ale możliwe jest — myślałem — że był Apolinem, a ona Dafne wychodząca z gaju laurowego. Trzymałem się za boki ze śmiechu na myśl, że on może być Febusem Apolinem. Ale Lykeham zatrzymał się na tej teorii i ustąpić nie chciał. Im więcej rozmyślał, tym bardziej dochodził do przekonania, że jego nimfa namiętna i dziewicza, gorąca i zimna to była Dafne i nie powątpiewał ani chwili, że sam był Apolinem.

W jakieś piętnaście dni później, w czerwcu pod koniec trymestru, odkryliśmy olimpijską identyczność Lykehama. Udaliśmy się po obiedzie we dwójkę na spacer. Szliśmy w spokojnym bladym zmierzchu drogą targową wzdłuż rzeki aż do Godstow. Zatrzymaliśmy się w gospodzie, aby wypić szklankę porto, i ździebełko pogadać z zachwycającym Falstagem w spódnicy z czarnego jedwabiu, który królował za ladą. Byliśmy po królewsku uraczeni starym winem i ploteczkami. A gdy Lykeham zaśpiewał komiczną piosenkę, która przeobraziła starą kumę oberżystkę w gruby kloc podrzucany konwulsyjnym śmiechem udaliśmy się w powrotną drogę. Noc już zapadła. Gwiazdy świeciły na niebie. Był to jeden z tych letnich wieczorów który Marlokę porównywał do Heleny trojańskiej. Nad łąkami nie widziane czajki trzepotały skrzydłami i przyzvwały się melancholijnie. Dalekie turkoty z drogi, tworzyły harmonijny refren dla wszystkich nocnych odgłosów. Szliśmy w milczeniu. Zrobiliśmy może jakieś pięcset metrów, gdy mój towarzysz nagle zatrzymał się i utkwił wzrok na wschodzie w kierunku Witham Hill. Zatrzymałem się również i spostrzegłem, że wpatruje się on w wąziutki sierp księżyca, który właśnie miał zniknąć za ciemnym borem otaczającym dolinę. „Na co patrzysz? Spytałem. Lecz nie słysząc mię, Lykeham wymamrotał coś między zębami i krzyknąwszy nagle: „to Ona" począł biec przez pola w kierunku doliny. Myśląc, że nagle zwariował, biegłem za nim. Goniliśmy tak jeden za drugim w odległości dwudziestu metrów. Najpierw zagrodził nam drogę płot, później rów pełen wody. Lykeham skoczył, wpadł do środka i zmoczony zupełnie wydostał się na brzeg. Ja wziąłem lepszy rozpęd, lecz po skoku znalazłem się w błocie i trzcinie. Jeszcze dwa płoty, zorane pole, znowu płot, droga, bariera, znowu pole, i znaleźliśmy się w lesie Witham. Ciemno było pod drzewami, jak w piekle i Lykeham musiał zwolnić kroku. Szedłem za nim orientując się szmerem jaki robił przedzierając się przez krzaki i jękami jakie wydawał ze siebie kalecząc się kolcami. Ten las to była zmora, ale przecież wydobyliśmy się z niego na otwartą przestrzeń. Z pomiędzy drzew po drugiej stronie polany, błyszczał księżyc i zdawał się być tak blisko, że można go było ręką schwytać. Nagle w jego promieniu ukazała się sylwetka kobieca, która szła po polanie. Lykeham rzucił się ku niej, padł jej do nóg i objął jej kolana. Schyliła się, aby pogładzić jego zwichrzone włosy. Odwróciłem się i odszedłem. Zwykły śmiertelnik nie ma prawa przyglądać się uściskom bogów. Idąc, zastanawiałem się, kim do wszystkich diabłów, a raczej wszystkich bogów mógł być Lykeham. Gdyż czysta Diana oddawała mu się w sposób mało dwuznaczny. Może to był Endymion? Nie — ta myśl była zbyt śmieszna, aby jej w tej chwili nieodrzucić. Ale, nie widziałem nikogo, ktoby poza Endymionem, cieszył się łaskami tej gwiazdy dziewiczej. Miałem jednakże we wspomnieniu jeszcze jednego boga, któremu sprzyjała, ale nawet za cenę życia nie byłbym go sobie wówczas przypomniał. Przez całą drogę nad brzegiem rzeki szukałem jego imienia i wciąż mi ulatywało z pamięci. Lecz za powrotem do domu wziąłem słownik mitologiczny i omal nie umarłem ze śmiechu odkrywszy prawdę. Myślałem o lustrze weneckim, o zadowolonych spojrzeniach Lykehama do własnego odbicia i o jego przekonaniu, że był Apolinem. Dobrze po północy Lykeham powrócił. Czekałem na niego w przedsionku. Cichutko pociągnąłem go za rękaw i krztusząc się ze śmiechu, wyszeptałem mu do ucha: „FAUN".

KONIEC

Zaczynamy rozumieć rolę szkół zawodowych

Od kilku lat prowadzona propaganda za wstępowaniem młodzieży do szkół zawodowych wydała już owoce. Młodzież zrozumiała, że — zamiast przez kilkanaście lat męczyć się w szkole średniej i wyższej, by w końcu otrzymać posadkę urzędnika XII. kat. za sto złotych miesięcznie — o wiele korzystniej jest zapisać się do szkoły zawodowej. Rezultatem jest fakt, że o ile w roku 32/33 zgłosiło się do szkół zawodowych wszystkich typów (oprócz szkół rolniczych) około 28 tys. kandydatów, o tyle w 35/36 r. mieliśmy już 45 tys. Napływ ten jest tak duży, że obecnie przekracza możliwości istniejącego aparatu szkolnego i z roku na rok zwiększa się odsetek kandydatów, nieprzyjętych z powodu braku miejsc.

Przy stale rosnącej liczbie kandydatów do szkół zawodowych, warto się zastanowić, czy młodzież kieruje się w przeważającym odsetku do tych właśnie szkół, po których ukończeniu może najłatwiej znaleźć zatrudnienie.

Pokierowanie mas młodzieży do właściwych typów szkół zawodowych ma wielkie znaczenie dla państwa, które musi mieć wpływ na dostarczanie odpowiedniej liczby fachowców dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Ponadto — tak w interesie państwa, jak i poszczególnych jednostek — leży, by wśród absolwentów szkół zawodowych nie potworzyły się w niektórych dziedzinach zatory, podobne do istniejących wśród posiadaczy dyplomów uniwersyteckich.

Ciekawych materiałów o zatrudnieniu absolwentów szkół zawodowych różnych typów dostarcza na podstawie ankiety, przeprowadzonej ostatnio przez ministerstwo oświaty — czasopismo „Oświata i Wychowanie". Z danych, przytoczonych przez to pismo, dowiadujemy się, że stosunkowo najłatwiej znajdują pracę absolwenci szkół rolniczych. Z największymi zaś trudnościami spotykają się ci, którzy pokończyli szkoły handlowe. W czerwcu 1936 roku, wśród tych, którzy dwa lata temu ukończyli szkoły około 90 proc. ogólnej liczby absolwentów szkół rolniczych (nie licząc tych, którzy pracy nie mają, lecz jej i nie poszukują) posiadało stałe zatrudnienie. Tymczasem wśród absolwentów szkół przemysłowych odsetek ten wynosił 39 proc., a wśród handlowców 45 proc. Podobnie przedstawia się sprawa czasokresu, zużywanego na szukanie pracy. Otóż w ciągu 24 miesięcy, dzielących dzień ukończenia szkoły od dnia przeprowadzenia ankiety, przeciętny okres, zużyty na szukanie posady wśród absolwentów szkół przemysłowych, wynosił — 9,4 miesiąca, handlowych — 11,5 miesiąca, w rolniczych zaś tylko 2,6 miesiąca.

Przeglądając dane szczegółowe, dotyczące poszczególnych typów szkół przemysłowych, stwierdzimy, że najgorzej przedstawia się stan zatrudnienia wśród absolwentów szkół drzewnych (49 proc. bezrobotnych). Dalej zaś idą po kolei przemysły: odzieżowy (43 proc. bezrobotnych), metalowy (41'6 proc.), chemiczny (37 proc.), elektryczny (36 proc.), budowlany i komunikacyjny (34 proc.), włókienniczy (34 proc.). Najlepiej jest w górnictwie, gdzie mamy tylko 3'4 proc. bezrobotnych.

Najmniej bezrobotnych znajdujemy wśród absolwentów liceów zawodowych, najwięcej wśród tych, którzy ukończyli szkoły stopnia gimnazjalnego.

Pocieszającym jest fakt, że większość absolwentów szkół zawodowych pracuje w zawodzie, odpowiadającym kierunkowi ich wykształcenia. Odsetek zatrudnionych i w innym zawodzie wy nosił wśród absolwentów szkół przemysłowych około 13 proc., handlowych 8 proc., rolniczych 9 proc.

Pod względem wysokości zarobków, w najlepszym położeniu są absolwenci szkół przemysłowych. Blisko 1/3 ich zarabia ponad 30 zł. tygodniowo, w tym około 8 proc. — ponad 50 zł. tygodniowo. Spośród absolwentów szkół handlowych, tylko około 18 proc. zarabia powyżej 30 zł., w tym 5 proc. — powyżej 50 zł. tygodniowo. Wysokość zarobków jest na ogół proporcjonalna do poziomu wykształcenia, jednak i wśród absolwentów szkół stopnia licealnego jest poważny odsetek zarabiających poniżej 30 zł. tygodniowo, a kilkadziesiąt osób w tej grupie otrzymuje nawet mniej niż 10 zł. tygodniowo (!). Poziom zarobków dziewcząt jest o wiele niższy niż chłopców.

Dane, ogłoszone przez „Oświatę i Wychowanie", dają nam wiele ciekawego materiału do badań nad stanem zatrudnienia absolwentów szkół zawodowych. Na podstawie pobieżnego ich przejrzenia dojść trzeba do wniosku, że należy zaprzestać propagandy za wstępowaniem młodzieży do szkół handlowych. Ten rynek pracy jest już w danej chwili nasycony. Dotyczy to zwłaszcza dziewcząt, wśród których 51 proc. absolwentek szkół handlowych pozostaje bez pracy, podczas gdy wśród chłopców odsetek ten wynosi 39'5 proc.

J. B.

Dwie Warszawy

Jak wyeliminować Warszawę II.?

Problem Raszyn - Mokotów absorbuje w dalszym ciągu radiosłuchaczy warszawskich, posiadających odbiorniki lampowe. Szczególnie dotyczy to słuchaczy mieszkających w południowych dzielnicach stolicy, przyległych do mieszczącej się na Mokotowie stacji Warszawa II-ga.

Posiadacze detektorów narzekają, że stacja mokotowska w godzinach pracy zbiegających się z godzinami pracy Warszawa I-ej, zakłóca w znacznym stopniu odbiór stacji długofalowej. Utrapieniem „lampowiczów" jest niemożność słuchania stacji zagranicznych na połowie zakresu średniofalowego.

Obie kategorie radiosłuchaczy narzekają na stację mokotowską i przeważnie nie robią nic, aby niedomagania w odbiorze usunąć, gdy tymczasem nie nastręcza to żadnych trudności. W chwili obecnej, we wszystkich sklepach radiotechnicznych nabyć można eliminatory, opracowane specjalnie dla usuwanie przeszkód ze strony Warszawy II. Koszt takiego eliminatora waha się w granicach 2 do 4 złotych, zależnie od fabrykatu, przy czym bezwzględnie opłaca się nabywać eliminatory, których cewki są nawinięte na rdzeniach ferromagnetycznych jak n. p. ferrocart, draloperm i t. p., gdyż tak wykonane eliminatory tłumiąc skutecznie przeszkadzającą stację, nie osłabiają odbioru innych stacji.

Znajdują się już również w handlu filtry-eliminatory. Kombinacja ta, posiadająca kilka odgałęzień przy tej samej cenie co normalny eliminator, nie tylko pozwala na dokładne dostosowanie eliminatora do anteny i odbiornika, lecz ponadto użyta jako filtr przy odbiornikach lampowych, znacznie zwiększa ich selektywność, pozwala na dokładniejsze oddzielanie stacji pracujących na falach zbliżonych do siebie.

Do każdego takiego filtra-eliminatora dołączona jest instrukcja pokazująca, jak należy go łączyć z odbiornikiem i anteną, a ponadto każda firma radiotechniczna udziela informacji co do tego.

Nieznacznym zatem kosztem można doprowadzić do usunięcia przeszkód i korzystać z czystego odbioru dwu polskich programów.

Ze sportu

WŁOCHY MISTRZEM ŚWIATA W SZPADZIE DRUŻYNOWEJ

W międzynarodowym turnieju szermierczym o mistrzostwo świata, rozegranym w Paryżu, zakończyły się w niedzielę rozgrywki finałowe o mistrzostwo świata w szpadzie drużynowej.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobyły Włochy, 2) Francja, 3) Szwecja.

ANGLIA — FRANCJA W LEKKIEJ ATLETYCE 66:54

W Paryżu zakończył się międzypaństwowy mecz lekko-atletyczny Anglia — Francja, zakończony zwycięstwem reprezentacji angielskiej w stosunku 66:54.

Anglicy wygrali wszystkie biegi od setki do 5.000 metrów, z wyjątkiem 3.000 m. z przeszkodami. Ciekawsze wyniki notujemy:

200 m. — Holmes 21,6 sek.
400 m. — Roberts 47,5 sek.
800 m. — Handley 1:52,5 min.
1500 m. — Wooderson 3:51 min.
5000 m. — Ward 14:48,2 min.

NIEMIECCY PŁYWACY POKONALI ANGLIKÓW

W Londynie odbył się 2-dniowy międzypaństwowy mecz pływacki Niemcy — Anglia, zakończony zwycięstwem pływaków niemieckich 63:37. W drugim dniu zawodów na trybunach zanotowano ponad 10 tysięcy widzów.

Ciekawsze wyniki notujemy:

100 m. dowolnym — Fischer (Ni.) 1:00,7 minut.
1500 m. dowolnym — Arendt (N.) 2:009,8 min.
200 m. dowolnym — Wainwright (A.) 2:15,6 min.
100 m. pań dowolnym — Schmidt (N.) 1:08,6 min.

CARACIOLA ZDOBYŁ NAGRODĘ NIEMIEC

Na zawodach automobilowych o X. nagrodę Niemiec, rozegranych w obecności ponad 300 tysięcy widzów, pierwsze miejsce zajął Rudolf Caraciola na Mercedes - Benz. Zwycięzca przebył w czasie 3:46:00,1 godz. dystans 501 klm., co daje średnią szybkość 133,2 klm. na godzinę.

BRADDOCK REZYGNUJE Z KARIERY BOKSERSKIEJ

Mecz bokserski Schmelinga z Farrem odbędzie się 27 września w Londynie.

Braddock po ostatniej porażce z Louisem postanowił rozstać się z boksem. Otworzył on ostatnio w Newark wielki dom handlowy pod nazwą Braddock-Holfy Co. i przypuszcza, że będzie miał duże dochody. W razie gdyby mu się nie powiodło, wróci z powrotem do boksu.

POLUS W BERLINIE

W dniach 9 i 10 września bawić będzie w Berlinie na turnieju bokserskim — Polus.

Zawodnik nasz startować będzie w zawodach międzynarodowych, organizowanych przez K. S. Astorię z racji jubileuszu 25-lecia.

Z Polusem wyjedzie do Berlina sekundant Wrzosek i dyr. Idźkowski.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 36

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Toteż w „ciemnym dworze", po wyjeździe Bolskiego zapanowała znów jakaś niesamowita cisza. Teresa przypominała sobie słowa Bolskiego:

— Czuję, że popadłbym w szaleństwo, gdybym tak dłużej posiedział w tym domu, pełnym widm i upiorów...

Po raz pierwszy odczuła ona „upiorność" domowej atmosfery, w której przeżyła tyle lat. Wprawdzie stan zdrowia Zbigniewa budził w niej niepokój, lecz jednocześnie „ciemny dwór" napełniał ją co raz większym wstrętem. Co raz silniejsze stawało się pragnienie zerwania wszelkich więzów z tym domem, wydostania się z tej ciemnicy na wolność i słońce.

Gdy wróciwszy z poczty weszła do pokoju męża, ze szczerym postanowieniem przeprowadzenia decydującej rozmowy, Otocki siedział na swym fotelu jakiś skulony i milczący. Wydawał się jej bardzo nieszczęśliwy i odczuła dla niego wielką litość. Poprawiła poduszki na fotelu podała mu lekarstwo. Krzątała się troskliwie koło niego, z pogodnym uśmiechem, jak to zwykle była czynić od tylu lat. Potem usiadła przy nim i starała się rozmową odwrócić jego uwagę od choroby. Chwilami wstrząsał nią nerwowy dreszcz. Zdacydowana była powiedzieć mu całą prawdę, lecz jednocześnie bała się tego wyznania. Jak mu to powiedzieć w takiej chwili? Jak on to przyjmie? Ogarnęło ją nerwowe podniecenie. Opowiadała coś z ożywieniem nie zdając sobie sprawy o czym mówić i z przerażeniem patrząc na wskazówki ściennego zegara, które zdawały się stać w miejscu.

Otocki milczał. Oparłszy głowę na poręczy fotelu i przymknąwszy oczy, zdawał się drzemać. W półmroku twarz jego miała jakiś trupio - siny odcień. W pewnej chwili spojrzał na Teresę i zapytał cicho:

— Miałaś list od Bolskiego

Zaskoczyło i zmieszało ją to nieocze kiwane pytanie.

— Miałam dziś list — rzekła po chwili wahania.

— I cóż ci pisze? — dopytywał się obojętnie.

Pomyślała, że nadszedł moment decydujący i że musi mu teraz wszystko powiedzieć. Drżącym głosem, w jakimś nerwowym pośpiechu, zaczęła:

— Właśnie w tej sprawie chciałam z tobą pomówić...

— Wiem, co mi chcesz powiedzieć — rzekł spokojnie.

— Nie możesz tego wiedzieć! Ja i... Bolski...

— Słuchaj Tereniu — przerwał jej po raz drugi łagodnie, lecz stanowczo. Zaręczam ci, że wiem wszystko... Powiedz mi tylko, kiedy chcesz jechać: jutro, czy pojutrze?

Uśmiechnął się znowu, widząc jej zmieszanie i przerażenie.

— Chciałem ci zaoszczędzić niepotrzebnych wyjaśnień... Domyślałem się że tak się skończyć musi... i wiedziałem, że ty nie zdobędziesz się na to... Najzupełniej cię rozumiem Tereniu i wierz mi, nie mam do ciebie najmniejszego żalu. Przeciwnie, to ja przyznaję się do winy. W jakimś zaślepieniu egoistycznym nie myślałem nigdy o tym, że ty jesteś jeszcze młoda i zdrowa, że masz prawo do życia i osobistego szczęścia... przebacz mi Tereniu... zbłądziłem... !

W nagłym, szczerym odruchu przycisnęła jego rękę do ust, poczym mówiła łkając:

— Jakiś ty dobry Zbyszku! Jakiś ty dobry...

Łagodnie, dobrotliwie pogłaskał jej włosy.

— Nie płacz, maleńka... Oby ci Bóg dał wiele szczęścia za te wszystkie jasne chwile, które tobie zawdzięczam...

Lecz po chwili dodał poważnie, całkiem opanowanym głosem:

— A teraz pomówmy rozsądnie i praktycznie o twojej przyszłości. Sądzę, że nie powinno być wielkich trudności w uzyskaniu rozwodu. To już załatwi mój adwokat w Warszawie. Zgłoś się zaraz do niego po przyjeździe. Oczywiście, cały mój majątek, jaki posiadam, należy do ciebie... Zanim sobie urządzisz życie w Warszawie, będziesz miała prawdopodobnie dużo wydatków. Myślałem i o tym i przygotowałem dla ciebie czek do banku... Będziesz go mogła zaraz zrealizować...

Patrzyła na niego wpółprzytomnie.

— Zbyszku, jak ty sobie dasz radę beze mnie? — zapytała nagle, nieśmiało i cicho.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

27 lipca 1937

Wtorek

Natalii

Jutro: Innocentego

Wschód słońca 3·48
Zachód „ 19·36

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ciotka Karola" — w głównej roli Paul Kemp.
ATLANTIC: Podwójny program: I. „Cienie przeszłości, II. „Hollywood".
CASINO: „Noc w Operze" i „Ręce zawiniły".
CHIMERA: „Amerykańska awantura".
EUROPA: „Dwoje z tłumu" i „Kochana dziewczyna".
GLORIA: „Gra zmysłów" i „Tyś mój cały świat".
GRAŻYNA: „Mężowie do wyboru" oraz „Vanesso".
KOPERNIK: „Melodie zakochanych serc".
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las" i „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Wiedeń miasto moich marzeń" oraz „Kobieta bez maski".
MUZA: „Detektyw" i „Królestwo za pocałunek".
PALACE: „Brzdąc" z 12-mies. Filipkiem.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Dwa dni w raju".
STYLOWY: „Romans w Budapeszcie" oraz rewia „Co słychać"?
ŚWIT: „Ostatni Mohikanin" i rewia.
TON: „Śmierć czyha w Dżungli".
UCIECHA: „Zapomniany człowiek" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BAD GASTEIN". Słynna miejscowość kuracyjna w Alpach Austriackich.

— „MINUTY LITERACKIE". Dziś, we wtorek, dnia 27 lipca o godzinie 18.25, w ramach „Minut Literackich" zostaną nadane przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej poezje Mirosława Żuławskiego, które odczyta Stanisław Rogowski.

— „KAWUSIA Z KOŻUSZKIEM". — Siedzą w kawiarni przy kawusi z kożuszkiem dwaj przebiegli ludzie, prowadząc ożywioną rozmowę. Zdawałoby się, że to zwykła towarzyska pogawędka, lecz w istocie jest to zacięty pojedynek na spryt i fortele. — O co toczyła się ta walka przy kawusi i kto zwyciężył, dowiemy sie ze skeczu znanego lwowskiego literata Wilhelma Raorta, we wtorek, dnia 27 lipca b. r. o godzinie 19.00.

— „NA SWOJSKĄ NUTĘ" I W „TANECZNYM RYTMIE". Koncert rozrywkowy, który organizuje Polskie Radio dnia 27 lipca o godzinie 20.00 składa się z dwóch części: pierwsza część koncertu nosi tytuł: „Na swojską nutę" i składa się z utworów folklorystycznych, doskonałych znawców muzyki ludowej, jak Noskowski. Popiel i Świerzyński. Druga część koncertu urządzona jest pod hasłem rytmów tanecznych, przyniesie więc najrozmaitsze tańce, począwszy od mazura, do tanga. W koncercie biorą udział: Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego, podwójny Kwartet wokalny P. R. oraz znani soliści-piosenkarze Janina Godlewska i Witold Stępniewski.

— IZBA RZEMIEŚLNICZA WE LWOWIE zawiadamia, że ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń na kurs buchalteryjny dla rzemieślników ustaliła na dzień 15 sierpnia 1937 r. Kurs ten, jak już podano, odbędzie się z końcem września b. r. Nauka odbywać się bedzie przez 2 miesiące 3 razy tygodniowo w godzinach wieczornych — opłata za cały kurs nie przewyższy kwoty zł. 15. — Zgłoszenia na kurs przyjmuje, oraz bliższych informacji udziela Izba Rzemieślnicza, Lwów, pl. Mariacki 7, II. p. w godzinach urzędowych między 11—13.

— MŁODZIEŻ RZEMIEŚLNICZA — DODATKOWE ZGŁOSZENIA NA BEZPŁATNY WYJAZD WYPOCZYNKOWY DO PASIECZNEJ. Dodatkowe zgłoszenia na wyjazd na kolonie przyjmują kancelarie szkół: Nr. 1 — przy ul. Zyżyńskiej 2, oraz Nr. 2 — przy ul. Krasickich 12, do czwartku t. j. 29 b. m. w godzinach 10—12. Nadto można jeszcze ostatecznie zgłosić się we czwartek, dnia 29 b. m. o godzinie 17, w Ubezpieczalni Społecznej, ul. Fredry 2, gdzie też odbędą się dodatkowe badania lekarskie. — Zebranie wszystkich zgłoszonych, oraz rozdanie kompletów sportowych, odbędzie się w piątek, dnia 30 b. m. punktualnie o godzinie 16.30 przy ulicy Fredry l. 2

— OSTRE STRZELANIE NA „ZAMARSTYNOWIE". W dniach: 2, 3. 4, 5, 6, 7, 9, 10. 11. 12. 13, 14. 16. 17. 18. 19. 21, 23, 25, 26, 28, 30 sierpnia b. r. odbywa się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować sie bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— POCIĄG POPULARNY TARNOPOL — GDYNIA. Liga Popierania Turystyki organizuje w dniu 31 lipca b. r. trzydniową wycieczkę pociągiem popularnym z Tarnopola do Gdyni. Odjazd z Tarnopola dnia 31 lipca, godzina 10.07, odjazd ze Lwowa godz. 13.20, odjazd z Gdyni dnia 3-go sierpnia godz. 17.56. — Przejazd uczestników wycieczki zapewniony wygodny w wagonach pulmanowskich, zaś Towarzystwo Wagonów Sypialnych doda do tego pociągu wagon restauracyjny. Koszt przejazdu w obie strony pociągiem, wraz z dwoma noclegami w Hotelu Turystycznym w Gdyni, przejazdem statkiem do Jastarni i motorówką po porcie gdyńskim, wyniesie tylko złotych 27.60. Bilety są już do nabycia w Tarnopolu w kasie kolejowej i w P. B. P. Orbis, oraz we Lwowie w P. B. P. Orbis i w Wagons - Lits - Cook do godziny 10 rano dnia 30 b. m.. Zamiejscowi uczestnicy z miejscowości leżących w promieniu do 150 klm. od stacji wyjścia pociągu popularnego, korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej za uprzednim okazaniem karty kontrolnej na ten pociąg popularny, nabytej w jednej z wymienionych kas.

— ZMARLI WE LWOWIE: Anna Dymczak l. 23, Anna Kiernicka l. 77, Aleksander Zaranek l. 61, Toni Chamaides l. 48, Lipe Damm — Etel Reichler l. 69, Michał Kuzeńko l. 6, Maria Wałęgowa l. 70, Anna Chwostowa l. 64, Bartosz Woroń l. 57, Stanisława Babel l. 37, Franciszek Grabowski l. 42, Jan Przybyło l. 59.

Doborowe mleko dla dzieci

Z inicjatywy dyrekcji Miejskiej Mleczarni Związkowej odbyła się onegdaj w miejskim Wydziale Zdrowia konferencja, której przedmiotem było zagadnienie zaopatrywania Lwowa w specjalne doborowe mleka dla niemowląt. W konferencji wzięli udział zaproszeni przedstawiciele sfer naukowych, dyrektorzy szpitali, lekarze-praktycy pediatrzy oraz przedstawiciele Zarządu miejskiego i Miejskiej Mleczarni Związkowej, a przewodniczył jej rektor Akademii Weter. prof. Niemczycki.

Zebrani stwierdzili zgodnie, że problem zaopatrywania miasta w specjalne doborowe mleko dla niemowląt z uwagi na swe doniosłe społeczne znaczenie winien być jak najrychlej pomyślnie rozwiązany.

Miejska Mleczarnia Związkowa oparta o wzorową oborę malechowską, zasilała dotychczas rynek lwowski mlekiem doborowym stasanizowanym, przeznaczonym dla dzieci, wywiązując się — jak to stwierdzili obecni na konferencji pediatorzy — doskonale ze swego zadania. Konferencja doszła jednakowoż do wniosku, że produkcja tak ważnego artykułu jakim jest mleko doborowe winna pozostawać pod stałą kontrolą odpowiedniego fachowego organu.

Na wniosek rekt. Niemczyckiego zebrani postanowili powołać do życia specjalnie Komisję lekarską, która czuwałaby stale nad jakością znajdującego się na rynku mleka doborowego dla dzieci. Komisja ta działać będzie jako organ doradczy i opiniodawczy przy władzach administracji ogólnej, których obowiązkiem jest kontrola jakości artykułów spożywczych.

Komisja, w której skład wejdą wybitni fachowcy w wymienionej dziedzinie rozpocznie niebawem swą prace.

Szlachta turczańska w „Tygodniu Gór"

Liczna grupa szlachty zagrodowej turczańskiej, pozostałej po dawnym, kresowym osadnictwie polskim, weźmie udział w tegorocznym „Tygodniu Gór" w Wiśle. Grupa szlachty turczańskiej wystawi ciekawie opracowaną baśń sceniczną Marji Zuławskiej p. t.: „Rycerze królewny". Sztuka ta połączona z produkcjami chórów i tańca, będzie jedną z dużych atrakcji imprez w Wiśle i pozwoli szerszemu ogółowi zapoznać się z tradycjami i zwyczajami polskiej szlachty zagrodowej.

Znowu nieprzestrzeganie przepisów

Wydział VI. przemysłowy Zarządu miejskiego przeprowadził w dniu 23. lipca 1937 przy udziale miejskich urzędów dzielnicowych oraz asystencji organów Policji Państwowej kontrolę sklepów spożywczych, jadłodajni etc.

W wyniku przeprowadzonej kontroli ukarano doraźnie 75 osób oraz sporządzono 30 doniesień z powodu nieprzestrzegania przepisów o uwanianiu cen artykułów powszedniego użytku.

Zarząd miejski przypomina ponownie obowiązek ścisłego przestrzegania przepisów o ujawnianiu cen przez przemysłowców i kupców, a to pod zagrożeniem zastosowania rygorów ustawowych przy czym zauważa, że nazwiska niestosujących się do obowiązujących przepisów będą ogłaszane w prasie miejscowej. Równocześnie zwraca się uwagę kupującym, by we własnym interesie w wypadku żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych w odnośnych taryfach donosili o tym bezwłocznie Starostwu Grodzkiemu, Komisariatom P. P., Miejskim Urzędom dzielnicowym wzgl. Wydziałowi przemysłowemu Zarządu miejskiego.

Dom ludowy w Jeziernej

Dom Ludowy w Jeziernej, stanowiący ośrodek działalności społecznej przejęty został ostatnio na własność T. S. L. Odnośny akt notarialny sporządzony został w kancelarii rejenta Peszkowskiego w Zborowie, w obecności przedstawicieli zainteresowanych organizacyj. Darowiznę przyjął przedstawiciel tarnopolskiego T. S. L. prof. Opala.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.!

Zjazd rejentów w Stanisławowie

W Stanisławowie odbył się zjazd rejentów z terenu Województwa stanisławowskiego. Na zjeździe omawiano m. in. kwestie prawne związane z wejściem w życie ustawy o ograniczeniu obrotów nieruchomościami w pasie granicznym.

Senator p. Zubowicz, prezes Rady notarialnej w Warszawie, członek Komisji kodefikacyjnej, zanalizował prace rządu w sprawie przepisów prawnych, dotyczących obrotu nieruchomościami w pasie granicznym.

Po referacie senatora Zubowicza rozwinęła się dyskusja, w czasie której zabierali głos: dr. Pollo z Kołomyi, dr. Adam ze Stryja, p. Hoeffner z Nadwórnej, p. Kowalski z Doliny, p. Zielonka z Horodenki, p. Głazowski z Delatyna, wszyscy rejenci, wyrażający swój pogląd w powyższych sprawach prawnych. W obradach brał udział delegat Urzędu Wojewódzkiego p. Piętak, zjazdowi przewodniczył rejent p. Kiper, sekretarzował mgr. Wajda.

Kurs buchalteryjny dla rzemieślników

Izba Rzemieślnicza we Lwowie zawiadamia, że ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń na kurs buchalteryjny dla rzemieślników ustaliła na dzień 15. sierpnia 1937 r. Kurs ten, jak już podano odbędzie się z końcem września b. r. Nauka odbywać się będzie przez 2 miesiące, trzy razy tygodniowo w godzinach wieczornych, opłata za cały kurs nie przewyższy kwoty zł. 15.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje, oraz bliższych informacyj udziela Izba Rzemieślnicza, Lwów, pl. Mariacki 7, II. p. w godzinach urzędowych między 11—13.

Nowy kurs dla pracowników spółdzielczo-rolniczych

Dla przygotowania kandydatów do przyszłych prac w organizacjach rolniczych, a m. i. w Kółkach Rolniczych, organizuje Wojewódzka Delegatura M. T. R. w Tarnopolu przy współudziale Gimnazjum kupieckiego T. S. L. 7-tygodniowy kurs dla pracowników terenowych spółdzielczo - rolniczych. Na kurs ten mogą być przyjęci absolwenci ze średnim wykształceniem, oraz absolwenci średnich szkół handlowych. Pierwszeństwo mają ci, którzy mogą wykazać się pewną pracą spółdzielczo - rolniczą i organizacyjno-społeczną. Zgłoszenia do 1. sierpnia br. w Delegaturze M. T. R. w Tarnopolu, ul. 29. Listopada 17. Rozpoczęcie kursu nastąpi w pierwszych dniach sierpnia b. r. w Tarnopolu.

NOTOWANY ZŁODZIEJ WYWOŁAŁ AWANTURĘ NA ULICY

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze rozgłośną awanturę wywołał na ul. Ormiańskiej notowany policyjnie złodziej, 27-letni Bronisław Świetlik (ul. Krótka, 2). Przechodził on w towarzystwie swej „przyjaciółki", którą po krótkiej kłótni na tle bliżej nieznanym począł bić, a gdy przechodnie stanęli w jej obronie i odciągnęli go od ofiary, Świetlik dobył nagle noża i zadał sobie kilka cięć w brzuch i w pierś. Na miejsce przybyło zawezwane Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz tylko z trudem zdołał opatrzeć ciężko rannego, którego przewiózł następnie do szpitala powszechnego.

NAPADY NOŻOWCÓW

(a) Gdy wczorajszej nocy Aleksander Strammer, zamieszkały w Kleparowie, powracał do swego mieszkania, skracając sobie drogę przez park Kościuszki, został zaatakowany przez kilku nieznanych mu napastników, z których jeden zadał mu kilka ciosów nożem, poczym wszyscy zbiegli. Rannym zajęło się Pogotowie Ratunkowe. — W trakcie przygodnej sprzeczki nieznany osobnik zranił wczoraj nożem w Lesienicach niejakiego Franciszka Bukowskiego, a następnie w szybkiej ucieczce szukał ocalenia. I tego rannego Pogotowie odstawiło do sali szpitalnej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Koronowane głowy w gościnnych murach pałacu w Łańcucie

W związku z zapowiedzią na dzień 3. sierpnia wizytą najmłodszego brata króla angielskiego, księcia Kentu z księżną Maryną, w Łańcucie, przypomnieć należy, że już od najdawniejszych czasów Łańcut gościł szereg monarchów i czołowe osobistości różnych epok, na co wpłynęło położenie Łańcuta na głównym szlaku dróg Lwów—Kraków i fakt, że należał on zawsze do najmożniejszych rodów w Polsce.

Już wkrótce po założeniu Łańcuta i zbudowaniu zamku, wówczas drewnianego i małego, przez ówczesnych właścicieli Łańcuta Pileckich, dość częstym gościem bywał król Władysław Jagiełło. W r. 1410 na kilka miesięcy przed bitwą pod Grunwaldem przybywa do Łańcuta W. ks. Witold wraz z królem Władysławem Jagiełłą. Podczas ponownego pobytu pozyskał król Władysław Jagiełło rękę córki Pileckich, Elżbiety, którą następnie pojął na zamku królewskim w Sanoku za żonę. W roku 1429 gościł w Łańcucie Zygmunt Luksemburski w drodze powrotnej ze zjazdu łuckiego na Węgry. W r. 1509 bawił na zamku łańcuckim król Zygmunt Stary, który w związku z tym pobytem wydał w trzy lata później dekret upoważniający do obrócenia wpływów z t. zw. czopowego, z dwóch kwartałów na poprawę fortecy łańcuckiej. Odtąd prawie każdy król polski przynajmniej w przejeździe zawadzał o Łańcut. Większą uroczystość zanotowały kroniki w roku 1656, kiedy to powracającego w styczniu ze Śląska króla Jana Kazimierza gościł na zamku książę Jerzy Lubomirski. Ułożono wtedy w obecności nuncjusza papieskiego, senatorów, szlachty i wojska, ważny akt konfederacji stanów koronnych z wojskiem koronnym. Było to odnowienie i umocnienie powagą króla i senatu, dawniejszej konfederacji tyszowieckiej. W. r. 1704 przebywał przez pewien czas w Łańcucie król August II-gi Saski i zwołał tam konfederację sandomierską. Właścicielem zamku był wtedy Teodor Lubomirski.

Po rewolucji francuskiej znaleźli na zamku francuskim u księżny Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej gościnne schronienie hrabia Prowancji, późniejszy Ludwik XVIII, książę Antoni Bourboński, książę Angouleme, książę Berry i inni. Około połowy XIX-go stulecia drugi ordynat łańcucki hr. Alfred Potocki, dziadek obecnego, premier austriacki, namiestnik Galicji i minister, w odnowionym zamku i parku dwukrotnie podejmował cesarza Franciszka Józefa I-go. Ok. roku 1880 gościł tu, oraz w letniej rezydencji Potockich w Julinie, syn cesarza i ówczesny następca tronu, arcyksiążę Rudolf. Już w czasach współczesnych bawił w gościnie dzisiejszego ordynata w r. 1928 ówczesny król rumuński Ferdynand. W r. 1932 odwiedził Łańcut Pan Prezydent R. P., prof. dr. Ignacy Mościcki. W r. 1935 bawił tu b. król hiszpański Alfons XIII., a w roku ub. maharadża Kaporthali z synem i maharadża Komaru.

Po bliskiej wizycie księcia Kentu, przybędzie prawdopodobnie w jesieni nieoficjalnie król Karol rumuński. Nie jest również wykluczonym, że jeszcze w bieżącym roku odwiedzi zamek łańcucki książę Windsoru.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Piniński Mieczysław, ziemianin — Paryż, Stocki Tadeusz, sędzia grodzki — Borszczów, Żarski Eugeniusz, naczelnik Sądu Grodzkiego — Halicz. Hr. Krasicka Izabela, wł. dóbr — Lesko, Ks. Kulesza Bronisław — Warszawa, Lenartowicz Henryk, adwokat — Warszawa, Smolka Władysław, em. major — Kuty, Dr. Prokop Ernest, lekarz P. K. P. — Wodzisław Śl., Rzewuska Maria, żona notariusza — Czortków, Mochnacki Kazimierz, urzędnik — Warszawa, Maurer Alfons, kupiec — Łódź, Ruprecht Jan, nauczyciel — Wiedeń, Zawadzki Mieczysław, inżynier — Warszawa, Weintraub Marek, inżynier — Warszawa, Zamulewicz Tadeusz, urzędnik — Warszawa, Świrski Michał, inżynier — Warszawa, Neustadt Leon, urzędnik — Warszawa, Góralski Alojzy, urzędnik — Warszawa, Rosiński Henryk, notariusz — Zamość, Kraft Bruno, przemysłowiec — Warszawa, Podgórski Sylwester, przemysłowiec — Sambor, Dattner Leon, adwokat — Kraków, Blumberg S., przemysłowiec — Łódź, Mann Henryk, kupiec — Warszawa, Mikoszewski Tadeusz, kier. szkoły — Kostopol, Wójtowicz Franciszek, lekarz weter. — Szlica, Winkler Teodor, profesor — Tallin.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 25-go do dnia 31 lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.

10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE: Izak Tennen l. 62, Szprince Billet l. 53, Gedale Gruber l. 66, Klara Apperfeld l. 44, Dr. Michał Wasung l. 68, Paweł Kuśnierz l. 18, Stefan Poterejko l. 74, Henryk Boraczyński l. 61, Piotr Kołacz l. 23.

Program gospodarczy Podola tematem obrad lustratorów okręgowych towarzystw rolniczych

W Czortkowie i Złoczowie odbyły się rejonowe zjazdy lustratorów-organizatorów Kółek Rolniczych województwa tarnopolskiego. Obradom przewodniczył kierownik Wojewódzkiej Delegatury MTR inż. Dołęgowski, na obrady przybyli: z Urzędu Wojewódzkiego inż. Kliszcz, z lwowskiej Izby rolniczej inż. Schweizer, z Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego dyr. Sozański i insp. mgr. Jaskólski.

Obrady odbyły się pod hasłem przebudowania gospodarczego Kresów Wschodnich.

Zwracała uwagę obecność młodych absolwentów trzech ostatnich kursów lustratorów-organizatorów Kółek Rolniczych w Zagrobeli. Młodzi ci pracownicy podjęli się żmudnej, szeroko zakrojonej pracy i stali się pionierami polskiej ekspanzji gospodarczej na Podolu.

Rezultat pracy ostatnich miesięcy — to dwukrotne zwiększenie się placówek organizacyjnych i handlowych, stały wzrost ilości członków Kółek Rolniczych, zorganizowanie 10 hurtowni powiatowych Kółek Rolniczych, oraz szeregu powiatowych placówek zbytu produktów rolnych, opartych o wiejskie sklepy Kółek Rolniczych.

Zjazdy o charakterze dyskusyjnym miały na celu omówić braki i niedomagania, ustalić program pracy na przyszłość oraz wskazać najlepsze metody do prowadzenia prac gospodarczych na terenie województwa tarnopolskiego.

Podkreślono konieczność współpracy z TSL i Związkiem Strzeleckim. Praca podjęta wspólnymi siłami — stwierdzono — da pożądany rezultat.

Końcowe postulaty obrad streszczają się w następujących punktach: Zrzeszyć rolników w organizacji Kółek Rolniczych. Objąć siecią placówek organizacyjnych i handlowych wszystkie gromady województwa. Dążyć do uświadomienia społeczeństwa rolniczego w możliwie najwyższych granicach pod względem oświatowym, gospodarczym i społecznym. Zorganizować zbyt produktów rolnych. Usprawnić akcję zbiórkową na budowę Domu Rolniczego wojewódzkiego.

Wyrażono przekonanie, że rzucone myśli i wysunięte postulaty zostaną całkowicie zrealizowane dla dobra kraju i wsi polskiej.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby

W czasie od 19—24 lipca 1937 płacono w Rynku następujące ceny:

Bułka wodna pszenna 3,5 gr., chleb żytni ciemny 27 gr., chleb żytni pszenny 70 proc. 32 gr., chleb pszenny 82 proc. 30 gr., chleb pszenno-żytni 44 gr., mąka pszenna 65 proc. 40 gr., mąka żytnia 70 proc. 36 gr., masło deserowe 1 kg zł. 3.20, masło kuchenne zł. 2.80, mleko niezbierane litr 20 gr., śmietana zł. 1, śmietanka 80 gr., jaje świeże 6 gr., ser zwyczajny 1 kg 60—80 gr., kiełbasa zwyczajna zł. 1.60, sadło zł. 1.50, smalec wieprzowy zł. 1.80, słonina zł. 1.60, buraki ćwikłowe 10 gr., cebula wybierana 1 kg 12—15 gr., grzyby suszone zł. 8—9, kapusta świeża 5—25 gr., marchew 10—15 gr., pietruszka 20—40 gr., jabłka kompotowe 10—30 gr., jabłka deserowe 25—70 gr., gruszki kompotowe 15 gr., gruszki deserowe 70 gr., kalafiory 1 róża 5—40 gr., szpinak 1 kg 50 gr., sałata główka 7—10 gr., rzodkiewka wiązka 5 gr., agrest 1 kg 60 gr., borówki 1 kg 30—40 gr., wiśnie 30 gr., ogórki świeże sztuka 1—3 gr., ogórki kiszone sztuka 5 gr., czosnek 1 kg 50 gr., kalarepa 1 sztuka 3 gr., fasola szparagowa 1 kg 10—15 gr. rzodkiew zimowa 1 kg 30 gr., porzeczki 30—40 gr., pomidory 50—80 gr., kaczka żywa zł. 1—1.80, kaczka bita sztuka zł. 1.50—2.50, kura żywa zł. 2—3.30, kurczęta para zł. 1.20—3.

KRÓTKI URLOP WYPOCZYNKOWY WOJ. PASŁAWSKIEGO

P. Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski wyjechał na krótki urlop wypoczynkowy, który spędzi w swej osadzie żołnierskiej pod Wilnem.

MASOWE PRZEJAZDY DZIECI NA KOLEJACH

Według statystyki kolejowej w czasie od 13 do 19 bm., tj. w ciągu siedmiu dni, z okazji imprezy „P. K. P. najmilszym turystom", zanotowano 160.000 przejazdów dzieci na kolejach za ulgą 87.5 proc.

UPROWADZONA 9-LETNIA DZIEWCZYNKA — ODNALEZIONA W SICHOWIE

(a) Głośne były w grudniu ub. r. zaginięcie 9-letniej Ireny Kowalskiej, która w drodze ze szkoły do domu znikła bez śladu na ul. Łyczakowskiej. Poszukiwania, prowadzone zarówno przez rodzinę jak i władze policyjne pozostawały przez długi czas bez wyniku. Dopiero onegdaj stwierdzono, że dziecko uprowadziła zamieszkała w Sichowie Maria Taborowska, b. służąca Kowalskich, przejęta rzekomo litością z powodu zresztą urojonych opowiadań dziewczynki na temat obchodzenia się z nią w domu. Dziewczynka oddaną została pod opiekę Kowalskich, Taborowską zaś przekazano do dyspozycji władz sądowych.

ROWERZYSTA POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ

(a) Wóz tramwajowy linii „9", kierowany przez motorowego Tadeusza Kaczorowskiego potrącił wczoraj na ul. Zamarstynowskiej przejeżdżającego rowerem Dymitra Sydora z Laszek Murowanych. Sydor doznał ogólnych potłuczeń i przewieziony został do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

(a) Z drzewa owocowego przy ul. Kętrzyńskiego, 35, spadł wczoraj tak fatalnie kilkunastoletni chłopak, Tadeusz Stokłosa, iż doznał złamania nogi i obojczyka. Po udzieleniu chłopcu pierwszej pomocy Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.



NADER KORZYSTNE HOROSKOPY XVII TARGÓW WSCHODNICH

Już dziś, na kilka tygodni przed XVII. Międzynarodowymi Targami Wschodnimi, które odbędą się we Lwowie, w dniach od 4—16 września b. r., stwierdzić należy, że impreza ta w tym roku pod względem ilości i rozmaitości eksponatów, jak i liczby wystawców w dużej mierze wyprzedzi lata poprzednie. Szereg firm krajowych, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, zapowiedział już swój udział w Targach Wschodnich we wszystkich formach swej produkcji. Jedna z najważniejszych firm chemicznych, wystąpi w nowym własnym pawilonie, tak, że ilość obiektów pawilonowych podniesie się o kilka pięknych jednostek. Wszystko więc wskazuje na to, że tegoroczne XVII Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie, posuną się w swej ekspansji eksponatowej i w swym zasięgu rynkowym, zarówno krajowym, jak i zagranicznym o poważny krok naprzód.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 292.42 — 290.70, franki francuskie — 19.95 — 19.70, franki szwajcarskie 121.80 — 121.00, funty angielskie 26.38 — 26.22, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.50 — 17.50, korony duńskie 117.74 — 116.90, korony norweskie 132.58 — 131.60 korony szwedzkie 135.98 — 135.00, liry włoskie 23.70 — 22.30, marki fińskie 11.68 — 11.20, marki niemieckie 142.50 — 139.50, — szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 150.50 — 147.50, funty palestyńskie 26.24 — 26.00.

AKCJE

Bank Polski 102.00, Cukier 30.50, Norblin 60.00, Ostrowiec 26.25.
Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.00, — 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.50 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.50 — serie nienotowane, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 55.75 — 55.50 — 55.25 — 55.00 — dwa ostatnie drobne.

DEWIZY

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90, dolary a. 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 291.70 — 292.42 — 290.98, Kopenhaga 117.45 — 117.74 — 117.16, Londyn 26.31 — 26.38 — 26.24, N. Jork czeki 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, — Oslo 132.25 — 132.58 — 131.92, Paryż 19.85 — 19.95 — 19.75, Praga 18.45 — 18.50 — 18.40, Sztokholm 135.98 — 135.32, Zurych 121.50 — 121.80 — 121.20, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.00 — 27.80, Helsinki 11.65 — 11.68 — 11.62, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, Tel Aviv 26.24 — 26.10.

Tendencja utrzymana.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ramona" i „Chińskie morza", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Idziemy ku szczęściu".

BRZOZÓW. Goplana: „Walka o życie" i „Żona dwu mężów" oraz rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Gentleman kocha inaczej", Sztuka: „Małżeństwo z miłości".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Nie zapomnij o mnie", Palace: „Kobieta zawsze ma rację", Sokół: „Pod dwiema flagami".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Doktór X."

KOŁOMYJA. Mars: „Maroko". Gwiazda: „Kusicielka".

LUBLIN. Apollo: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Orzeł leci do Chin", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda: „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział", Rialto: „Demon złota" i „Marzenia miłosne", Stylowy: „Lekarz Dusz" i „Księżniczka Czardasza".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Skamieniały las" i „Nie ufaj mężczyźnie".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Sensacją żyje świat" i „Wódz czerwonoskórych", Edison: „Wesołe szaleństwo" i „Północ woła", Sokół: „Łódź śmierci".

TRUSKAWIEC. Świteź: „Nie ufaj mężczyźnie".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Z Jarosławia

SAMOBÓJSTWO ZDRADZONEGO MĘŻA. W majątku Hawtowiec, w pow. jarosławskim, zatrudniony był w charakterze lokaja 40 letni Pran Leon. Pożycie małżeńskie Prania było nieszczęśliwe, ponieważ żona jego 30-letnia Maria, zdradzała od dłuższego czasu ze Szczyrbą Nykitą. Zdradzony mąż kilkakrotnie prosił żonę, by nie robiła wstydu jemu i dzieciom, gdy zaś i to nie pomogło, zrozpaczony popełnił onegdaj samobójstwo, wbijając sobie nóż w serce. (X)

Z DZIAŁALNOŚCI BIAŁEGO KRZYŻA. W obecności starosty powiatowego, p. Kocoła i delegatki zarządu głównego P. B. K., p. Wyrwiczowej z Warszawy, odbyło się w Jarosławiu doroczne, walne zebranie członków miejscowego Koła Polskiego Białego Krzyża. Po zagajeniu prezeski p. p. D'Erceville Wandy, referenci poszczególnych sekcyj złożyli wyczerpujące sprawozdanie z działalności Koła za czas od 1. stycznia 1936 do -. czerwca 1937.

Ze sprawozdań tych wynika, że praca Koła P. B. K. w Jarosławiu postępuje we wszystkich sekcjach niezwykle intensywnie. W zakończeniu zebrania udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorium, po czym wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: p. D'Erceville — prezes, p. Grotowa i notariusz p. Wajdowicz — wiceprezesi, mgr. Beck — sekretarz i p. Talentowa — skarbnik. Ponadto do zarządu weszli: p. prof. Brysek, p. Błeszczyńska, kpt. Dawidowicz, insp. Dzisnowska, p. Filowa, radca Hant, mjr. Kamecki, p. Knot, dr. Siara, naczelnik Witalis i ks. kapelan Ziółkowski

---

Z Drohobycza

Ulica prezydenta Rajmunda Jarosza

Natychmiast po zgonie ś. p. prezydenta Rajmunda Jarosza odbyło się posiedzenie żałobne Rady miejskiej w Drohobyczu z udziałem wszystkicn radnych, reprezentantów władz z wicestarostą Moszczyńskim na czele, oraz wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych gminy. Na wstępie krótkie przemówienie wygłosił wiceprezydent miasta dr. Tannenbaum, po czym uczczono 5-ciu minutową ciszą pamięć Zmarłego. Rada uchwaliła wysłać telegramy z zawiadomieniem o śmierci śp. prezydenta Jarosza do wojewody lwowskiego dr. Biłyka, ministra Spraw Wewnętrznych, do Związku miast polskich. oraz do Związku miast Małopolski. Na zakończenie Rada przyjęła jednogłośnie wniosek inż. Klei na przemianę nazwy ul. Solnej na ulicę Rajmunda Jarosza.

* * *

Śp. Rajmund Jarosz jest synem sędziego, urodził się w 1875 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej, powiatu Wadowickiego. Po stracie swego ojca w latach dziecięcych, bo już w II-giej kl. gimn., aż do ukończenia studiów prawniczych kształcił się o własnych siłach. Jako urzędnik Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń otrzymuje w 1905 r. przydział na kierownika zaniedbanej placówki tego Towarzystwa w Drohobyczu. W krótkim czasie doprowadza placówkę tę do rozwoju, co łącznie ze sprzyjającym mu szczęściem w interesach naftowych daje mu możność nabycia Truskawca, który pod jego kierownictwem rozrósł się szybko i stał się chlubą uzdrojowisk polskich.

Pracę samorządową śp. Zmarły rozpoczynał z chwilą, gdy Rada miasta Drohobycza wybrała go delegatem do Rady Powiatowej w 1907 r., jeszcze na 3 miesiące przed wyborem na członka Rady miejskiej. Już na 1-szym posiedzeniu drohobyckiej Rady Powiatowej w dniu 30. grudnia 1907 r. zostaje wybrany członkiem Wydziału Powiatowego. Zaszczytny ten urząd w powiecie spełniał ś. p. Jarosz bez przerwy przez pełnych 25 lat a w 1908 r. został wybrany po raz pierwszy burmistrzem, który to urząd piastuje 3-krotnie, aż w 1932 r. zostaje wybrany prezydentem miasta, na którym to stanowisku pozostaje aż do ostatniej chwili swego życia. Ś. p. Jarosz osierocił 2 synów a to: dra Romana Jarosza, dyrektora Zarządu Zdrojowego, jego zastępcę inż. Aleksandra Jarosza i córkę Zofię, żonę mjr. Boguckiego. (Z.)

ZŁODZIEJE WOSKU ZIEMNEGO. Nieznani sprawcy skradli z kopalni Borysław ponad 100 kg wosku ziemnego. Tej samej nocy skradziono na szkodę Spółki Wodociągowej w Borysławiu rozmaite artykuły techniczne wartości kilkuset złotych. (Z).

SAMOBÓJSWO STRAŻNIKA NOCNEGO. Koło odbieralni ropy w lesie Dąbrowa znaleziono zwłoki mężczyzny. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że są to zwłoki strażnika nocnego T-wa „Czuwaj" Mikołaja Fedyczaka. Z listów znalezionych przy nim wynika, że Fedyczak popełnił samobójstwo. (Z).

GROZIŁ ZABICIEM SWEJ PRZYJACIÓŁKI. Przed Sądem odpowiadał Kazimierz Kozubal, lat 26 z Borysławia, oskarżony o to, że groził zabiciem swej przyjaciółki Marii Mikulskiej, słuchanej w charakterze świadka na Komisariacie P. P. w Borysławiu, w sprawie dokonanej przez oskarżonego kradzieży. Sąd skazał Kozubala na 10 miesięcy więzienia. (Z)

KSIĄDZ KOŚCIOŁA NARODOWEGO W BORYSŁAWIU SKAZANY ZA ZNIEWAGĘ PAPIEŻA. Przed Sądem Okr. w Samborze na sesji wyjazdowej do Drohobycza odpowiadał 33 letni Józef Dobrochowski, ksiądz kościoła narodowego w Borysławiu, oskarżony o to, że w czasie wygłaszania kazania w kościele narodowym w Borysławiu, wobec ludzi znieważył ustnie Papieża. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sędzia Długiewicz skazał ks. Dobrochowskiego na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 5 lat. Oskarżał prokurator dr. Sklenarz, bronił adw. dr. Zając. (Z).

Mistyfikacja pamiętników szpiegowskich

Niedawno ukazał się III. nakład słynnej książki angielskiej pt.: „Spy" (Szpieg), która swego czasu narobiła wiele hałasu w całej Anglii. Autorem tej książki jest niejaki mr. Benrnard Newman, który opowiadał o swoich powodzeniach w służbie szpiegowskiej podczas wojny światowej. Z relacji jego wynika, że musiał on być chyba największym szpiegiem swoich czasów.

Dokoła tej książki powstało mnóstwo sporów, komentarzy i legend i mr. Newman w krótkim czasie stał się człowiekiem sławnym. Według jego własnych opowiadań, uratował on armię angielską od wielu klęsk, wydając — był przbrany za oficera niemieckiego na froncie zachodnim — wiele znacznych planów i instrukcyj sztabowi angielskiemu. Jeżeli wierzyć jego pamiętnikom, koalicja zawdzięczała mu wszystkie sukcesy. Autor stał się nie tylko sławny, ale i bogaty. Równocześnie wielu ludzi chciało osobiście poznać bohatera narodowego. Wreszcie dotarł do niego reporter „Daily Expressu". Zastał sławnego autora w osobie małego oficjalisty w Ministerstwie Pracy. Wyglądał na lat około 40-tu, o poczciwej, uśmiechniętej twarzy i niebieskich, krótkowzrocznych oczach. Gdy dziennikarz zadał mu rozstrzygające pytanie, dotyczące jego sławnej książki szpiegowskiej, mr. Newman odparł, śmiejąc się serdecznie:

— W tej całej historii nie ma ani słowa prawdy. Nigdy nie byłem żadnym szpiegiem. Wstąpiłem od armii jako zwykły szeregowiec, opuszczając ją w dwa lata potem jako podoficer. Od tego czasu jestem urzędnikiem. Wszystkie opisane w mojej książce przygody zmyśliłem podczas wycieczki, jaką w czasie mego urlopu letniego odbyłem w Alpy. W czasie długich marszów przychodziły mi na myśl różne, nieprawdopodobne historie, które pilnie utrwalałem na papierze. Potem uporządkowałem wszystko i dodałem wątek romantyczny. Nigdy nie przypuszczałem, że ktokolwiek uwierzy w te bzdury. Jeżeli uwierzyli dali tylko świadectwo swej naiwności. Ja chciałem zarobić. To wszystko. Tyle powiedział autor. Wybuchł oczywiście skandal ale to nie zmniejszyło poczytności. Najlepiej świadczy o tym trzeci z kolei nakład tej książki, a wydania angielskie są poważne

CENY NABIAŁU

W tygodniu od dnia 19 VII. 1937 r. do dnia 24 VII. 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detaliczne w sklepie:

	zł.	zł.
Za 1 litr:		
1) mleka pełnego na miarę	0·20	0·—
2) „ pasteryzowanego w butelce	0·24	0·—
3) „ „ „ „ z dostawą do domu	0·26	0·—
4) śmietany kwaśnej o zawar. 22—25% tłuszczu	1·—	0·—
5) „ „ „ „ 12—15% „	0·80	0·—
Za 1 kilogram:		
1) masła deserowego z bloku	3·20	0·—
2) „ stołowego	3·—	0·—
3) „ kuchennego	2·80	0·—
4) twarogu świeżego	0·60	0·—
5) „ gospodarskiego (plaskankowego)	1·—	0·—
6) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	3·90	0·—
7) „ „ „ „ poniżej 50 gr.	3·30	0·—
8) za 1 kg jaj (przy sprzedaży na wagę)	1·30	0·—

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.:

Za 1 kilogr.:		
1) masła deserowego blokowego	2·90	0·—
2) „ stołowego	2·70	0·—
3) twarogu świeżego	0·50	0·—
4) „ gospodarskiego (plaskankowego)	0·80	0·—
5) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	86·40	0·—
6) za 1 kg jaj (sprzedaż na wagę)	1·20	0·—

Sytuacja na rynku maślanym i jajczar skim: Podaż wystarczająca, tendencja silna.

Wykopaliska pod Haliczem

Prasa ukraińska informuje o pracach wykopaliskowych jakie od czterech lat sumptem ks. metropolity Szeptyckiego prowadzi w okolicy historycznego miasta Halicza w woj. stanisławowskim — (niegdyś stolicy książąt Halickich) doc. dr. Pasternak, dyrektor Muzeum Ukr. Tow. Nauk. im. Szewczenki.

W Kryłosie koło Halicza pod fundamentem ruiny, wskazującej na gmach o większych rozmiarach, dr. Pasternak natknął się obecnie na sarkofag wyciosany z jednolitego bloku kamiennego, w którym znajdowały się szczątki szkieletu oraz na grobowiec ze szkieletem prawdopodobnie kobiety znamienitsze go pochodzenia, ze szczątkami diademu, tkanego złotymi nićmi.

Prace wykopaliskowe prowadzone są nadal w energicznym tempie.



INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Meble
EDWARDA KLEBANA
poleca **sypialnie, jadalnie, gabinety**
Wyroby wyłącznie własne 2467
Lwów, Czarnieckiego 2, tel. 270-45



Jeżeli już świeca gazowa to tylko „**Excelsior**"
Tępi pluskwy i wszelkie robactwo. Cena 3·50 zł.
Wszędzie do nabycia.
Główny skład:
E. Federbusch, Lwów,
Kazimierza Wielkiego 28
tel. 244-28 2486

Nie wyrzucajcie swoich pieniędzy

kupując tandetę sklepową, szumnie reklamowaną, lecz zanim kupisz jakie MEBLE, wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię, która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety męskie, tapczany, otomany, bujaki i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Ceny niebywale niskie, na dogodne SPŁATY bez WEKSLI, WYTWÓRNIA MEBLI, Lwów, Leona SAPIEHY 8, w budynku Wystawy maszyn, naprzeciw koszar Policji Państwowej. BON. Każdy kupujący skorzysta z bezpłatnego odnowienia mebli po roku. Bon przedłożyć. — Kredyt do 2 lat.

Meble
stale na składzie — poleca stolarnia
Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu 2130
Towar solidny. — Ceny niskie.

..program radjowy

WTOREK, DNIA 27 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Jan Strauss: Cesarski walc — (płyty). — 12.25 (Lw.) Wielkie marsze z płyt. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) „Z różnych stron" — (płyty). — 15.40 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Zagadka geograficzna w opracowaniu Wandy Dobaczewskiej". — 16.20 Piotr Czajkowski: Kwartet smyczkowy es-moll op. 30. 16.50 „Straszny dwór" — felieton. 17.05 „Ze świata operetek". — 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. — 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 18.10 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 18.25 „Minuty literackie": Poezje Mirosława Żuławskiego — czyta Stanisław Rogowski. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 (Lw.) „Kawusia z kożuszkiem" — skecz Wilhelma Raorta. — 19.15 Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy" — w opracowaniu Romany Dalborowej. — 22.00 (Lw.) Słynne walce z płyt. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 23.30 (Lw.) Muzyka taneczna. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Wiktor Budzyński.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.



2480

POKÓJ
z kuchnią poszukiwany dla jednej osoby. Czynsz zapewniony. Zgłoszenia do Administracji pod „Śródmieście. 6871

4 POKOJE,
k[illegible]rt, słoneczne, Kurkow[illegible], 12—2, wynajmę. 6862

APARTAMENT
luksusowy, pięciopokojowy, kąpielowy, służbowy, ogród centralnie. Telefon 217-69. 6861

DUŻE,
bardzo ładne, czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe przy ul. Czarnieckiego dwa, zaraz do wynajęcia. 6822

POKÓJ
klatka, wynajmę, Friedrichów 12, parter, dozorca wskaże. 6863

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARZUTY
Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki.
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
elefon 265-86 1256

KUFRY SZAFKOWE
walizy, worki na pościel, pudła na kapelusze i kołnierze, paski bagażowe po cenach najniższych poleca
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

Okulary plażowe
poleca firma
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 POKOJE
kuchnia, frontowe. — Gródecka 51, do wynajęcia. 6900

UJEJSKIEGO 6.
4 pokojowe, pierwszorzędne, z powodu wyjazdu, warunki zaraz omówić. 6901

DUŻY POKÓJ
umeblowany z terasą, wejściem z klatki do wynajęcia Lwów, Gundulica 8 6896

CZTERY POKOJE
z kuchnią, terasą, komfort, do wynajęcia. Lwów, Gundulica 8. 6895

CZTEROPOKOJOWE
pełny komfort, wysoki parter. Cena 120 zł. Obozowa 4 boczna Pełczyńskiej. 6904

POKOJU
większego bez mebli, wprost od gospodarza, poszukuje starsza poważna urzędniczka. Zgłoszenia do Administracji pod „Październik". 6872

ZDROJOWISKA

LETNISKO-DWÓR
Sokole nad Sanem, powiat Lesko-Karpaty. Sierpień — wrzesień, wolne pokoje. Ceny zniżone. Poczta Łobozew koło Ustrzyk-Dolnych. 6891

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

OSOBA STARSZA
sterana życiem, bez rodziny, bez pomocy i środków do życia, nie może otrzymać pracy — prosi o jakąkolwiek pomoc materialną — odzież lub pracę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Biedna". 6873

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 6999

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo, kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
futro krymskie, mało używane, dla szczupłej, wysokiej. Zgłoszenia „Gotówka". 6870

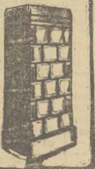
WOLNE POSADY

PRAKTYKANTKĘ
starszą do krawiectwa damskiego przyjmę. — Roma, Piekarska 21. 6875

RÓŻNE

DZIERŻAWA DRUKARNI
Instytut Stauropigiański rozpisuje niniejszym konkurs na wydzierżawienie drukarni. Oferty do 20 sierpnia 1937. Informacje w Zarządzie ul. Blacharska l. 11, II. p. Telefon 112-71. 6894

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616



TYLKO „SZÓWSKO"
piece i kuchnie kaflowe są najpiękniejsze i najtrwalsze.
Wyłączna sprzedaż wyrobów
Zakładów Ceramicznych WITOLDA X. CZARTORYSKIEGO
J. MYDLAK i S. CHOMIAK
Lwów, Chocimska 2.
Tel. 115-47 (róg Gródeckiej 60) 2067

„AR-KA" Lwów, Zimorowicza 17
Okazyjnie wysprzeda 100 par obuwia męskiego i damskiego — własnego wyrobu

Elektryczne i radiowe instalacje
oraz wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące poleca
Stanisław Chęć, Lwów, ulica Łyczakowska 4
Telefon 118-55. Stałe pogotowie napraw

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, kuchnia, balkon. Ul. Orląt 21, Łyczaków. Od zaraz. 6905

PIĘKNE,
czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, własny ogródek, bezpośrednio przy tramwaju, tanio do wynajęcia. Grochowska 4, róg Listopada. 6887

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe do wynajęcia od października. Kadecka 8, drzwi 5. 6890

PIERWSZORZĘDNE
pięciopokojowe mieszkanie, do wynajęcia zaraz. Kadecka 8, drzwi 5. 6889

DWA POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Żyżyńska 37. 6879

PIĘKNE
dwupokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, gaz. Sierpowa 14, 1./8. do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 6878

PIĘCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie, zremontowane, tanio do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 6852

3-POKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, do wynajęcia Grochowska 45. 6892

CZTERY albo PIĘĆ
dużych, pięknych pokoi — z przynależytościami. Dwernickiego 22. 6842

POKÓJ
umeblowany, osobny wchód zaraz wynajmę. Zyblikiewicza 41, m. 4. 6853

SPRZEDAM
lub wydzierżawię dom murowany, 7 ubikacji, sad, ogród, 2 morgi, budynek gospodarczy. Odpowiednie na hodowlę jedwabnictwa futerkowych, ogrodnictwo lub wypoczynek emerytów. Listy do Administracji pod „Gospodarstwo". 6903

SPRZEDAM
kamienicę jednopiętrową, nową, 10 ubikacji, ogród, wolne lata, dług hipoteczny. VI. dzielnica. — Listy pod „Przeniesienie" do Administracji. 6902

OKAZJE
Pokaż mi jak mieszkasz, a ja Ci powiem kim jesteś...
MEBLE ANTYCZNE I NOWOCZESNE. Pokoje kombinowane. Kluby. Tapczany. Obrazy słynnych malarzy. Świeczniki. Bronzy. Porcelana — poleca w cenach okazyjnych
„DOM SZTUKI" (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78
Własna pracownia. 1678 Projektowanie wnętrz

Szczoteczki do zębów oraz wszelkie towary toaletowe w wielkim wyborze poleca **„BARWA" S-ka z o. o.** przedtem **Ludwik Hoszowski** Lwów, Akademicka 2 Tel. 206-69 1937

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.